

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Renata Malesa: Kształcenie akademickie bibliotekarzy. Doświadczenia ośrodków krajowych w kontekście zmian – 4

Hanna Trzuszczakowska: „Kontrasty” w *Bibliografii fonografii polskiej* – 9

Z BIBLIOTEK

Krystian Gałuszka: Stacja Biblioteka – 13

Katarzyna Pawluk: Gorąco polecam!, czyli „Praktyka dla praktyka” – 20

Anita Romulewicz: Formy promocji Warmii i Mazur – 23

#NieZostawiamCzytelnika (Agata Klichowska, Joanna Żółtowska, Elżbieta Kampa, Grażyna Szafraniak) – 28

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Wydawnictwo Książnicy Płockiej... (Iwona Typiak-Kowalska) – 31

PRAWO BIBLIOTECZNE

Likwidacja bibliotek fachowych (Rafał Golat) – 35

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Irmina Padzińska (Marian Butkiewicz) – 38

Z ŻYCIA SBP

#NieZostawiamCzytelnika – akcja SBP • Apel przewodniczącej SBP do posłów w sprawie tarczy antykryzysowej • Ogólnopolski Konkurs SBP Mistrz Promocji Czytnictwa 2019 • Tydzień Bibliotek i Dzień Bibliotekarza 2020 (Marzena Przybysz) – 40

Z ŻYCIA KOSZYKOWEJ

27. Biennale Ilustracji Bratysława. Wystawa laureatów (Ewa Gruda) – 41

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 43

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Renata Malesa: Academic Training for Librarians. Experiences of National Centers in the Light of Changes – 4

Hanna Trzeszczakowska: „Kontrasty” [*Contrasts*] in the *Polish Phonography Bibliography* – 9

FROM LIBRARIES

Krystian Gałuszka: Library Station – 13

Katarzyna Pawluk: I Highly Recommend it!, i.e. „Practice for Practitioners” – 20

Anita Romulewicz: Forms of Promotion of Warmia and Masuria – 23

#NotLeavingUsers (Agata Klichowska, Joanna Żółtowska, Elżbieta Kampa, Grażyna Szafraniak) – 28

ON LIBRARIES IN THE PRESS

Plock Library Publishing House (Iwona Typiak-Kowalska) – 31

LIBRARY LAW

Liquidation of Professional Libraries (Rafał Golać) – 35

OBITUARIES

Irmina Padzińska (Marian Butkiewicz) – 38

FROM THE PLA

#NotLeavingUsers – the PLA Campaign • The PLA President’s Appeal to Deputies Regarding Anti-Crisis Regulations • National PLA Contest Master of Reading 2019 • Libraries Week and Librarians Day 2020 (Marzena Przybysz) – 40

FROM THE WARSAW PUBLIC LIBRARY IN KOSZYKOWA ST.

27. Biennial of Illustrations Bratislava. Winners Exhibition (Ewa Gruda) – 41

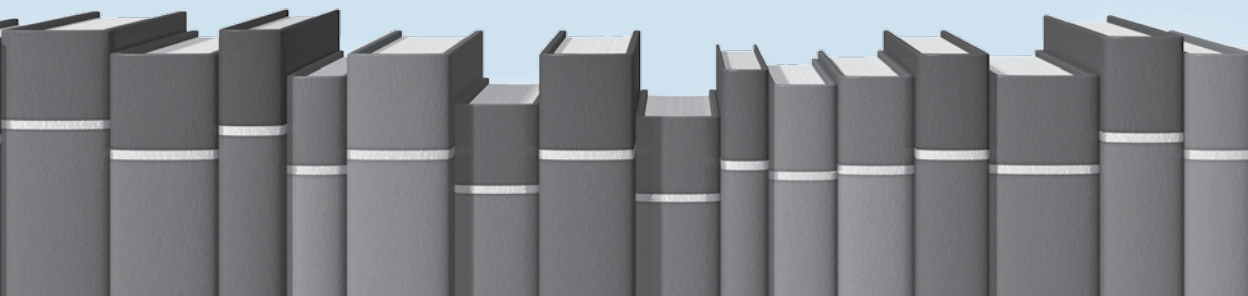
POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 43

Od Redaktora

Majowy numer „Bibliotekarza” nawiązuje do bieżących wydarzeń i ich wpływu na funkcjonowanie bibliotek, odnosi się też do ważnych kwestii związanych z zawodem i stanem szkolnictwa bibliotekarskiego. Dział „Artykuły” rozpoczynamy tekstem dr Renaty Malesy *Kształcenie akademickie bibliotekarzy. Doświadczenia ośrodków krajowych w kontekście zmian*. Autorka przedstawia obecną sytuację ośrodków akademickich, które prowadzą lub prowadziły studia bibliotekoznawcze. Rozpoczyna od omówienia stanu prawnego w zakresie programów i zasad kształcenia, poprzez opisanie sylwetki absolwenta, aż po ramowe treści kształcenia. Szczegółowo prezentuje wprowadzone w ostatnich latach akty prawne oraz aktualną ofertę dydaktyczną polskich ośrodków akademickich, posiadających tradycje w kształceniu bibliotekarzy. Omawiając zmiany, jakie zaszły w kształceniu bibliotekarzy, stawia pytania o jego przyszłość. Drugi tekst Hanny Trzuszczakowskiej „Kontrasty” w *Bibliografii fonografii polskiej* omawia prace nad bibliograficznym opisaniem czasopisma w bibliografii. Autorka przedstawia historię, publikowane teksty oraz współpracujących dziennikarzy i autorów. W dziale „Z bibliotek” zamieszczamy kilka tekstów. Pierwszy artykuł *Stacja Biblioteka* Krystiana Gałuszki z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej. Autor przedstawia tradycje biblioteczne na terenie Rudy Śląskiej, historię powstania biblioteki oraz wydarzenia z ostatnich lat, które umożliwiły zmianę wizerunku biblioteki i jej działalności, dzięki powstaniu Stacji Biblioteka. W drugim tekście *Gorąco polecam!*, czyli „*Praktyka dla praktyka*” Katarzyna Pawluk z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu dzieli się swoimi wrażeniami z udziału w ogólnopolskim programie wymiany bibliotekarzy. *Formy promocji Warmii i Mazur* Anity Romulewicz z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie to kolejny materiał, w którym autorka omawia dorobek biblioteki w promowaniu regionu. W zbiorze tekstów *#NieZostawiamCzytelnika* prezentujemy działania bibliotek na rzecz czytelników prowadzone w czasie epidemii: Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu i Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Barcin. Zapraszamy kolejne biblioteki do dzielenia się swoimi doświadczeniami w pracy w tym szczególnym czasie dla bibliotekarzy i czytelników. W dziale „Prawo biblioteczne” przedstawiamy artykuł Rafała Golata *Likwidacja bibliotek fachowych*, z którym powinni zapoznać się także pracownicy innych typów bibliotek. Numer dopełniają stałe rubryki, w tym „O bibliotekach w prasie”, „Z życia SBP”, „Z życia Koszykowej”. Majowy numer „Bibliotekarza” zamykają *Postaktualia* Jacka Wojciechowskiego.

W imieniu Redakcji „Bibliotekarza” i Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP z okazji **Dnia Bibliotekarza i Bibliotek** składam najserdeczniejsze życzenia, zadowolenia z pracy zawodowej, nowych pomysłów i inicjatyw, w tym szczególnym dla nas wszystkich okresie, a także zdrowia, szczęścia osobistego i optymizmu.

Elżbieta Stefanowicz



Kształcenie akademickie bibliotekarzy

Doświadczenia ośrodków krajowych w kontekście zmian

Kształcenie bibliotekarzy w Polsce ma długą tradycję. Począwszy od uniwersyteckich wykładów z zakresu bibliografii, poprzez kursy i szkolenia prowadzone w okresie II Rzeczypospolitej, aż po zorganizowane po II wojnie światowej kształcenie uniwersyteckie.

Wykłady z zakresu bibliografii prowadzone na Uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Wilnie oraz Szkole Głównej Warszawskiej przez Joachima Lelewela, Jerzego Samuela Bandtkiego, Aleksandra Bohatkiewicza czy Karola Estrachera jeszcze w XIX w., były pierwszymi zwiastunami wprowadzenia do kształcenia akademickiego problematyki nauki o książce i bibliotece¹. W okresie II Rzeczypospolitej wiedzę bibliotecarską zdobywano głównie przez praktykę zawodową, która jednak wymagała dopełnienia wiedzą teoretyczną. Dlatego zaczęto organizować różne kursy oraz szkolenia. Duże zasługi na tym polu miały takie instytucje i organizacje jak: Wolna Wszechnica Polska – Studium Pracy Społeczno-Oświatowej (1925-1939), Polska Macierz Szkolna, Dwuletnia Szkoła Pracownic Społecznych (1928-1932), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Jednoroczna Szkoła Bibliotekarska (1929-1939), czy Związek Bibliotekarzy Polskich (ZBP) i jego Komisja Kształcenia Zawodowego (od 1935 r.)². Po II wojnie światowej kształcenie bibliotekarzy przyjęło różne formy, wiedzę bibliotecarską zdobywano m.in. poprzez kursy i szkolenia organizowane przez ZBP, a potem Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (SBP), Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy

w Jarocinie (1948-1978), licea bibliotekarskie (1950-1959), Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy (1953-1975), czy Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy im. H. Radlińskiej (1976-2006) w Warszawie i 15 filiach Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego³.

Tradycja kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim w Polsce sięga 1945 r., kiedy na Uniwersytecie Łódzkim utworzono pierwszą Katedrę Bibliotekoznawstwa. Stopniowo studia bibliotekoznawcze pojawiły się na Uniwersytetach w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Toruniu, Katowicach, Lublinie i Gdańsku oraz w Wyższych Szkołach Pedagogicznych w Bydgoszczy, Kielcach, Krakowie, Olsztynie, Szczecinie czy Zielonej Górze. Od 1968 r. obejmuje również studia podyplomowe⁴.

Należałoby zatem zadać pytanie, co takiego stało się w ostatnich latach, że jak pisze profesor Jacek Wojciechowski, następuje stopniowa likwidacja kształcenia zawodowego bibliotekarzy: *Nie ma co opowiadać bajek: to jest kasacja zawodowego kształcenia bibliotekarzy na wszystkich poziomach i we wszystkich formach. W perspektywie zatem kielkuje też zanik porządnego bibliotekarstwa akademickiego oraz każdego innego. Diabli wiedzą, dlaczego akurat i wyłącznie w Polsce*⁵. Wydaje się, że można wskazać kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Na początku warto jednak przyjrzeć się temu, jak wygląda obecnie sytuacja ośrodków akademickich, które prowadziły lub prowadziły studia bibliotekoznawcze.

Sytuację względnej stabilizacji i ujednolicenia programów kształcenia po wprowadzeniu standardów ministerialnych⁶ w 2007 r. zmieniła ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* z roku 2011⁷. Standardy

ujednoliły zasady kształcenia bibliotekarzy, począwszy od nazwy kierunku – *informacja naukowa i bibliotekoznawstwo*, poprzez sylwetkę absolwenta, aż po ramowe treści kształcenia (wymieniono

Tab. 1

Studia podyplomowe oferowane przez ośrodki akademickiego kształcenia bibliotekarzy (stan na październik 2019 r.)

UNIwersYTET	WYDZIAŁ/INSTYTUT	STUDIA PODYPLOMOWE Z ZAKRESU BIBLIOTEKOZNAWSTWA	POZOSTAŁA OFERTA STUDIÓW PODYPLOMOWYCH
Uniwersytet Warszawski	Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii	<i>Podyplomowe Studia Bibliotekoznawstwa</i>	<i>Podyplomowe Studia Polityki Wydawniczej i Księgarstwa Literatura i książka dla dzieci i młodzieży wobec wyzwań nowoczesności Studia Podyplomowe Technologie Informacyjne Nowych Mediów</i>
Uniwersytet Wrocławski	Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa	<i>Studia podyplomowe, kwalifikacyjne dla bibliotekarzy</i>	
Uniwersytet Śląski	Instytut Nauk o Kulturze	<i>Kwalifikacyjne Podyplomowe Studia Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej</i>	
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie	Instytut Nauk o Informacji	<i>Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa (2 lub 3 semestralne)</i>	<i>Architektura informacji Edytorstwo</i>
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	Instytut Komunikacji Społecznej i Mediów	<i>Studia Podyplomowe Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej</i>	
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	Instytut Historii (dawny Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa)	<i>Informacja Naukowa i Bibliotekoznawstwo</i>	
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie	Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej	<i>Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa</i>	
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach	Instytut Dziennikarstwa i Informacji	<i>Informacja Naukowa i Bibliotekoznawstwo</i>	
Uniwersytet w Białymstoku	Wydział Filologiczny	<i>Studia Podyplomowe Animacji czytelnictwa, Informacji Naukowej i Bibliotekarstwa</i>	
Uniwersytet Jagielloński	Instytut Studiów Informacyjnych		<i>Dawna książka, zbiory specjalne i archiwalia</i>
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	Instytut Badań Informacji i Komunikacji		<i>Podyplomowe Studia Infobrokerstwa i Zarządzania Informacją Podyplomowe Studia w Zakresie Publikowania Sieciowego</i>

grupę treści podstawowych i kierunkowych). Założono, że absolwent studiów bibliotekoznawczych powinien być przygotowany do pracy w różnych instytucjach działających w sferze komunikacji publicznej, kultury, edukacji, biznesu, nauki i administracji zajmujących się gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem dokumentów i zbiorów informacji o dokumentach oraz systemami informacyjnymi. Powinien być przygotowany do pracy w: wszystkich typach bibliotek, ośrodkach i centrach informacji, pracowniach bibliograficznych, wydawnictwach, archiwach, księgarniach [...]⁸. Te jednolite w skali kraju zasady kształcenia zmieniła wspomniana wyżej ustawa. Jednym z jej głównych zapisów była rozszerzona autonomia uczelni w sferze dydaktyki, która dopuszczała samodzielne tworzenie programów kształcenia, znosząc jednolitość treści obowiązkowych oraz nazw kierunków. Konsekwencją tego było pojawienie się od 2012 r. w ofercie ośrodków kształcących dotychczas bibliotekarzy i pracowników służb informacyjnych nowych kierunków studiów, zamiast lub obok informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Były to m.in.: *Informacja w e-społeczeństwie* (UMCS), *Zarządzanie informacją i bibliologia* (UMK Toruń), *Zarządzanie informacją* (UJ), *Informacja w środowisku cyfrowym* (UE), *Publiko-*

wanie elektroniczne i sieciowe (UWr.) czy *Architektura informacji* (UP Kraków).

Kolejnym, ważnym aktem prawnym, który niewątpliwie wpłynął na sytuację ośrodków akademickich była Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów⁹, deregulująca zawód bibliotekarza. Jej konsekwencją była likwidacja obowiązku: posiadania wykształcenia wyższego, posiadania zależności od stanowiska doświadczenia zawodowego (0-10 lat) oraz egzaminu na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. Niewątpliwie nie przyczyniło się to do wzrostu prestiżu zawodowego bibliotekarzy, a co za tym idzie zainteresowania studiami bibliotekoznawczymi.

Jak wygląda aktualna oferta dydaktyczna ośrodków akademickich, które posiadają tradycje w kształceniu bibliotekarzy? Najogólniej można powtórzyć za profesorem Wojciechowskim, że niezbyt optymistycznie. Z czternastu uczelni, które prowadziły studia na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo (licencjackie, magisterskie i podyplomowe), kierunek pozostał jedynie w ofercie czterech: na Uniwersytecie Warszawskim: Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii – studia stacjonarne i niestacjonarne

Tab. 2

Oferta dydaktyczna (studia I i II stopnia) ośrodków akademickich kształcących w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (stan na październik 2019 r.)

UNIwersYTET	WYDZIAŁ/ INSTYTUT	KIERUNEK STUDIÓW
Uniwersytet Warszawski	Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii	<i>Architektura przestrzeni informacyjnych</i> – Studia I stopnia
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	Instytut Badań Informacji i Komunikacji	<i>Architektura informacji</i> – studia I i II stopnia <i>Zarządzanie informacją i bibliologia</i> – studia II stopnia
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	Instytut Historii. Katedra Humanistyki Cyfrowej	<i>Architektura informacji</i> – studia I i II stopnia
Uniwersytet Wrocławski	Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa	<i>Publikowanie cyfrowe i sieciowe</i> – studia I stopnia
Uniwersytet Śląski w Katowicach	Instytut Nauk o Kulturze	<i>Architektura informacji</i> – studia I stopnia
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie	Instytut Nauk o Informacji	<i>Architektura informacji</i> – studia I stopnia <i>Zarządzanie informacją i publikowanie cyfrowe</i> – studia I i II stopnia
Uniwersytet Jagielloński	Instytut Studiów Informacyjnych	<i>Zarządzanie informacją</i> – studia I i II stopnia
Uniwersytet Łódzki	Katedra Informatologii i Bibliologii	<i>Informacja w środowisku cyfrowym</i> – studia I stopnia <i>Informatologia z biznesowym językiem angielskim</i> – studia II stopnia

I i II stopnia; Uniwersytecie Wrocławskim: Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa – studia stacjonarne i niestacjonarne I i II stopnia; Uniwersytecie Śląskim w Katowicach: Instytut Nauk o Kulturze (dawny Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej) – studia I i II stopnia oraz na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu: Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu. Zakład Informacji Naukowej – studia I stopnia¹⁰. Nieco lepiej prezentuje się oferta kształcenia na studiach podyplomowych. Studia bibliotekoznawcze znajdujemy na dziewięciu uczelniach.

Wyraźnie należy jednak zaznaczyć, że nie we wszystkich wymienionych uczelniach studia te, znajdujące się w ofercie rekrutacyjnej, zostały uruchomione, ze względu na zbyt małe zainteresowanie.

Warto w tym miejscu przyrzeć się pozostałej ofercie dydaktycznej ośrodków, które dotychczas zajmowały się kształceniem bibliotekarzy.

Z zestawienia tego wyłaniają się dwie główne tendencje: podążanie w kierunku kształcenia w zakresie architektury informacji oraz zarządzania informacją. Przeglądając poszczególne programy studiów daje się zauważyć w części z nich obecność treści kształcenia, które znajdowały się również w programach studiów bibliotekoznawczych. Niektóre specjalności sugerują, że przygotowują one do pracy w bibliotekach (np. nowoczesne bibliotekarstwo – *Informatologia z biznesowym językiem angielskim UE*). W opisach większości tych kierunków znajdują się zapisy, mówiące o tym, że ich absolwenci mogą pracować m.in. w bibliotekach, np. (*Dopełnieniem treści programowych są zagadnienia poświęcone funkcjonowaniu i zarządzaniu tzw. instytucji informacji, czyli wszelkich form organizacyjnych, w których informacja odgrywa kluczową rolę w ich funkcjonowaniu. Dotyczy to zarówno bibliotek, archiwów, galerii i muzeów [...] – Architektura przestrzeni informacyjnych UW; Absolwenci kierunku PCiS studiów I stopnia będą kompetentnymi pracownikami sektora informacji, [...] Mogą oni szukać zatrudnienia w wydawnictwach publikacji tradycyjnych i cyfrowych (książek i czasopism), portalach internetowych, firmach prowadzących digitalizację publikacji, bibliotekach cyfrowych, instytucjach naukowych otwierających repozytoria typu Open Access, księgarniach internetowych, działach wydawniczych, marketingowych – Publikowanie cyfrowe i sieciowe UW.*; *Oferowany program zapewni przygotowanie do pracy w instytucjach zajmujących się gromadzeniem, opracowaniem i publikowaniem dokumentów tradycyjnych i cyfrowych – Zarządzanie informacją i publi-*

kowanie cyfrowe UP Kraków). To, że mogą szukać pracy w bibliotekach jest oczywistością. Pytaniem otwartym pozostaje, czy są oni do niej rzeczywiście odpowiednio przygotowani.

Zmiany oferty dydaktycznej mają kilka przyczyn. Jako główną należy niewątpliwie wskazać spadek zainteresowania dotychczasową ofertą kształcenia oraz trudności rekrutacyjne, z którymi borykała się lub nadal boryka część uczelni. Zawód bibliotekarza nie jest postrzegany jako atrakcyjny przez wielu młodych ludzi. Co za tym idzie kolejnym impulsem do zmian była chęć uatrakcyjnienia oferty dydaktycznej pod ich kątem i dostosowania jej do potrzeb współczesnego rynku pracy. Na nim zaobserwować można wzrastające zapotrzebowanie firm i instytucji z sektora informacyjnego na specjalistów prowadzących działalność informacyjną, zarządzających bazami danych i treściami elektronicznymi. Pytanie, czy spowodowało to brak zapotrzebowania na bibliotekarzy pozostawiam otwarte. Niewątpliwie znaczenie miały też wzorce zachodnie, gdzie widać dążenie do kształcenia menedżerów informacji i wiedzy posiadających kompetencje w zakresie zarządzania wiedzą, architektury informacji, umiejętności ICT, systemów informacyjnych, wsparcia użytkowników, zarządzania projektami, promocji i marketingu oraz umiejętności komunikacyjnych.

Ostatnim aktem prawnym, który ma wpływ na działalność bibliotek i uczelni jest Ustawa 2.0¹¹. Jej bezpośrednią konsekwencją dla bibliotek akademickich jest likwidacja stanowiska bibliotekarza dyplomowanego. Jeśli chodzi o konsekwencje dla ośrodków kształcących bibliotekarzy to niewątpliwie jest to ich dalsza reorganizacja spowodowana *Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych*¹². Bibliologia i informatologia przestała być samodzielną dyscypliną naukową w obszarze nauk humanistycznych i została włączona do dziedziny nauk społecznych – do grupy dyscyplin określonych jako nauki o komunikacji społecznej i mediach, wraz z naukami o mediach oraz naukami o poznaniu i komunikacji społecznej. Dla wielu ośrodków spowodowało to daleko idące skutki, jak likwidacja Instytutów Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa (np. w Lublinie – na bazie Instytutu powstały dwie katedry: Katedra Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej w Instytucie Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa oraz Katedra Humanistyki Cyfrowej w Instytucie

Historii na Wydziale Humanistycznym; w Katowicach – powstał Instytut Nauk o Kulturze), zmiany nazw, przekształcenia struktury i lokalizacji na wydziałach (Toruń – Instytut Badań Informacji i Komunikacji). Wszystko to niewątpliwie może odbić się na dydaktyce i badaniach naukowych w zakresie szeroko rozumianej nauki o książce.

W kontekście opisanych zmian pojawia się wiele pytań o przyszłość kształcenia bibliotekarzy. Począwszy od tego, jakie powinny być treści nauczania, jaki kształt organizacyjny powinno ono przyjąć, czy powinna być jedna ujednolicona nazwa kierunku studiów, czy konieczne są studia bibliotekoznawcze I i II stopnia, czy być może wystarczą studia podyplomowe, jakie są losy absolwentów studiów bibliotekoznawczych na rynku pracy, czy pracownicy poszczególnych typów bibliotek potrzebują odrębnych umiejętności, a co za tym idzie specyficznych kierunków studiów, aż po pytanie, jak odrodzić kształcenie bibliotekoznawcze. Profesor Elżbieta Barbara Zybert słusznie zauważa, że *aby poprawić postrzeganie zawodu bibliotekarza, studiów bibliotekoznawczych i tym samym przyczynić się do wzrostu zainteresowania kandydatów studiami w tym zakresie, nie wystarczy modernizacja programów studiów. Potrzebne jest szerokie społeczne wsparcie*¹³. Według niej podstawową przyczyną złej kondycji bibliotekarstwa w Polsce jest negatywny stosunek społeczeństwa do edukacji i niski poziom czytelnictwa. To przekłada się na postrzeganie bibliotek. Aby to zmienić niezbędni są odpowiednio wykształceni bibliotekarze. To zaś wymaga stworzenia programu odbudowy społecznego wizerunku i prestiżu bibliotek i bibliotekarzy. Czy jest to możliwe? Wydaje się, że tak.

Niestety obecna sytuacja nie napawa optymizmem co do dalszych losów akademickiego kształcenia bibliotekarzy. Jeśli środowisko nie skonsoliduje się we wspólnych działaniach na rzecz zmiany tego stanu, za kilka lat możemy znaleźć się w sytuacji, w której studia bibliotekoznawcze po prostu przestaną istnieć.

Dr Renata Malesa
Katedra Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej
Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

PRZYPISY

- ¹ KOWALEWSKA, U., MIKOŁAJUK, L., Programy kształcenia katedry bibliotekoznawstwa i infor-

macji naukowej Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2011, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum* 2013, T. 17, s. 203.

- ² GACA-DĄBROWSKA, Z., *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2007, s. 102–106. ISBN 978-83-89316-70-7.
- ³ *Bibliotekarstwo*, red. Z. Żmigrodzki, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 1998, s. 388–391. ISBN 83-85778-22-5.
- ⁴ Problematyka kształcenia bibliotekarzy ma dosyć bogatą literaturę przedmiotu. Zob. m.in.: *Uniwersyteckie kształcenie bibliotekarzy. W siedemdziesięciolecie studiów bibliotekoznawczych i informacyjnych na Uniwersytecie Łódzkim*, pod red. J. Koniecznej i S. Kurek-Kokocińskiej, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016. ISBN 978-83-8088-346-8; H. Więckowska, *Uniwersyteckie kształcenie bibliotekarzy, Przegląd Biblioteczny* 1972, z. 1, s. 7–22.; *Kształcenie akademickie w zakresie księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, Red. J. Wojakowski, Warszawa 1989.
- ⁵ WOJCIECHOWSKI, J., *Bibliotekarstwo w odroczce*, *Forum Akademickie* 2020, nr 2.
- ⁶ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 lipca 2007 r. w sprawie standardów kształcenia dla poszczególnych kierunków oraz poziomów kształcenia, a także trybu tworzenia i warunków, jakie musi spełniać uczelnia, by prowadzić studia międzykierunkowe oraz makrokierunki (2007) (Dz.U. 2007 Nr 164, poz. 1166).
- ⁷ Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011 Nr 84, poz. 455).
- ⁸ Cyt za: PRÓCHNICKA, M., *Standardy kształcenia i akredytacja kierunku „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo”*, *Przegląd Biblioteczny* 2008, z. 1, s. 30.
- ⁹ Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz.U. 2013, poz. 829).
- ¹⁰ Wszystkie dane pochodzą ze stron WWW poszczególnych uczelni [stan na 23 marca 2020 r.].
- ¹¹ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1668).
- ¹² Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (Dz.U. 2018, poz. 1818).
- ¹³ ZYBERT, E.B., *Jak odrodzić kształcenie bibliotekarzy*, *Forum Akademickie* 2020, nr 2.

HANNA TRZESZCZAKOWSKA

KONTRASTY

w Bibliografii fonografii polskiej

WPROWADZENIE

W 2016 r. członkowie Sekcji Fonotek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich rozpoczęli pracę nad projektem dotyczącym źródeł do badań fonografii polskiej. Pracą objęto okres od opatentowania fonografu przez Thomasa Edisona w 1878 r., pierwszego na świecie urządzenia do nagrywania i odtwarzania dźwięku, po współczesne nagrania dźwiękowe i filmowe rejestracje muzyczne. Jest to pierwsza próba zarejestrowania publikacji i niepublikowanych prac naukowych poświęconych nagraniom polskich i polonijnych kompozytorów oraz wykonawców, firm fonograficznych działających na terenach polskich. Celem zadania jest prezentacja i upowszechnianie dorobku polskiej fonografii mającej ogromne znaczenie w badaniach kultury muzycznej, jak również zebranie materiału źródłowego do dalszych badań. Źródła obejmują czasopisma, m.in. „Gramophone”, „Ruch Muzyczny”, „Muzyka”, „Studio”, „Glissando”, „Dźwięk”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Gazeta Handlowa” i inne tytuły: książki, prace niepublikowane (licencjackie, magisterskie, doktorskie), publikacje internetowe itp.

Zespół pracuje pod kierownictwem dr Katarzyny Janczewskiej-Sołomko, a koordynacją projektu zajmuje się dr Anna Grzechnowska. Bazę zawierającą ponad 7 tys. opisów udostępniono na portalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w styczniu 2018 r. W najbliższym czasie baza będzie powiększana o nowe opisy, które są już przygotowane.

Oprócz czasopism o zasięgu ogólnokrajowym i międzynarodowym, badaniami postanowiono objąć również polskie czasopisma regionalne.

W Białymstoku w latach 1965-1990 ukazywało się czasopismo społeczno-kulturalne „Kontrasty”. Tytuł „Kontrasty” nawiązywał do postrzegania Białegostoku jako miasta kontrastów a nie konfliktów¹. *Mamy Akademię Medyczną, jedną z najlepszych uczelni w kraju, mamy też sporą rzeszę znachorów, z których pomocy ludzie korzystają. Mamy wielu artystów plastyków, ludzie jednak wolą makatki z przysłowiowym jeleniem. Jeszcze wiele takich przykładów można by mnożyć*².

Badania „Kontrastów” rozpoczęto we wrześniu 2018 r., a ich celem było poszukiwanie materiałów. W Bibliotece Wydziału Instrumentalno-Pedagogicznego Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Białymstoku były tylko dwa roczniki: 1988 i 1989, a także kilka pojedynczych numerów pisma z innych roczników. Biblioteka Zespołu Szkół Muzycznych im. I. J. Paderewskiego w Białymstoku – zgodnie z posiadaną wiedzą – miała wszystkie roczniki, ale w trakcie prac okazało się, że zbiory są jednak niekompletne. Brakujące numery znaleziono w Czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu w Białymstoku oraz Czytelni Książnicy Podlaskiej. Prace zakończono w styczniu 2019 r.

HISTORIA CZASOPISMA „KONTRASTY”

W styczniu 1965 r. pismo zaczęło ukazywać się w formie jednodniówki. W tej postaci ukazało się

6 numerów (nr 1-2/1965, nr 3/1966, nr 4-5/1967, nr 6/1968). Początki były skromne, nakład wynosił 3 tys. egzemplarzy – pierwszy numer liczył 23 strony o wymiarach 250 mm x 340 mm, a cena – 3,00 zł. Okładkę zdołał drzeworyt „Człowiek z motylem” Sławomira Chudzika.

Pierwszą redaktor naczelną „Kontrastów” została Krystyna Marszałek-Młynczyk, która piastowała tę funkcję w latach 1965-1973. Początkowo pisali dziennikarze „Gazety Białostockiej” – Ryszard Kraśko, Marian Suchożebrski, Mieczysław Chaja. Współpracowali z pismem m.in.: Halina Lechowska, Agnieszka Świdzińska, Irena Czech, Tadeusz Sokół, Henryk Kaszkowiak, Bogumiła Kamlerowa, Michał Gnatowski, Henryk Majecki, Wiesław Kazanecki, Zbigniew Ślaczka, Aleksander Kazberuk.

W 1968 r. pismo przekształcono w kwartalnik, objętość zwiększono do 48 stron, wymiary pisma wynosiły 210 x 300 mm, z ceną 10 zł. Do 1968 r. „Kontrasty” były wydawane przez Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku. Od 1969 r. „Kontrasty” już jako miesięcznik zostały organem Białostockiego Towarzystwa Kultury. W 1971 r. nakład wzrósł do 5 tys. egzemplarzy.

Początkowo w „Kontrastach” dominowała problematyka regionalna, przedstawiająca etniczną i religijną różnorodność regionu. Prezentowano rodzimych twórców. Publikowali tu znani lokalni pisarze, poeci i dziennikarze, m.in.: Edward Re-

dliński, Aleksander Omiljanowicz, Włodzimierz Pawluczuk, Janusz Stankiewicz, Sokrat Janowicz, Wiesław Dąbrowski. Teksty historyczne pisali Jerzy Wiśniewski, Adam Dobroński, Henryk Majecki oraz Jan Jaskanis – słynny archeolog. W piśmie poruszano również tematykę polonijną. W 1973 r. przyznano po raz pierwszy doroczną nagrodę „Kontrastów”. Otrzymał ją rzeźbiarz Alfons Karny.

W 1974 r. nowym redaktorem naczelnym został Klemens Krzyżagórski. Pełnił tę funkcję w latach 1974-1979. Oświadczył, że „zaprzestaje drukowania wierszyków i krzyżówek”³ i postanowił przekształcić pismo z prowincjonalnego, ponieważ taką miało opinię w Polsce, w magazyn reportażu i literatury faktu. Zwiększono objętość do ponad 60 stron. Wymiary pozostały bez zmian. Nakład wzrósł do 10 tys. egzemplarzy, a cena do 60 zł.

Postanowiono, że „Kontrasty” będą zamieszczać literaturę faktu, fragmenty pamiętników, wspomnień, esejów autorów polskich i obcych. Planowano czasopismo przekształcić w „legitymację inteligenta”⁴. Klemens Krzyżagórski przyciągnął na Podlasie najlepszych polskich reportażyistów, m.in. Ryszarda Kapuścińskiego i Hannę Krall. Publikował tu również pochodzący z Białegostoku Janusz Niczyporowicz.

Z „Kontrastami” współpracowały takie osobowości jak: Melchior Wańkowicz, Wojciech Giełżyński, Małgorzata Szejnert, Kazimierz Brandys, Krzysztof Kąkolewski, Edward Redliński, Melania Burzyńska, Krystyna Goldbergowa czy Teresa Torńska. Swoje prace zamieszczali w piśmie najlepsi polscy fotografowie m.in.: Aleksander Jałosiński, Edward Hartwig, Piotr Sawicki, Roman Sieńko. „Kontrasty” stały się pismem nowoczesnym, atrakcyjnym, zostały wizytówką Białegostoku i Podlasia.

W 1979 r. kolejnym redaktorem naczelnym został Dionizy Siderski. Wydarzenia lat 1980-1981 miały ogromny wpływ również na „Kontrasty”. Dziennikarze na łamach pisma przedstawiali sytuację w Polsce i regionie, informowali o strajkach, z sympatią odnosili się do „Solidarności”. Wielu „rzuciło legitymację” PZPR i wstępowało w szeregi nowego związku, co nie podobało się ówczesnym władzom. W 1981 r. z funkcji redaktora naczelnego ustąpił Dionizy Siderski i jego miejsce na lata 1981-1982 zajął Zbigniew Bauer. Pismo całkowicie zmieniło profil, np. zrezygnowano z reportaży. Zaczęto komentować wydarzenia polityczne w kraju w rubryce „Temat miesiąca”.



Źródło: ze zbiorów biblioteki Zespołu Szkół Muzycznych im. I. J. Paderewskiego w Białymstoku
Fot. Autorka



Źródło: ze zbiorów biblioteki Zespołu Szkół Muzycznych im. I. J. Paderewskiego w Białymstoku
Fot. Autorka

13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. Grudniowy numer „Kontrastów” był już przygotowany do sprzedaży, ale skonfiskowany nakład przeznaczono na przymiary. Jednak udało się zachować kilka egzemplarzy, które są przechowywane w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Na początku stanu wojennego działalność pisma została zawieszona. Dziennikarzy, którzy należeli do „Solidarności” wysłano na urlop, a na początku 1982 r. zwolniono.

16 listopada 1982 r. po kilkumiesięcznej przerwie wznowiono wydawanie „Kontrastów”. Redaktorką naczelną, po długich namowach, zgodziła się zostać Kira Gałczyńska, córka Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Pełniła tę funkcję w latach 1982–1985. Wcześniej przez 15 lat była redaktorką naczelną pisma „Warmia i Mazury”.

„Kontrasty” zostały całkowicie odmienione. Stały się pismem ogólnopolskim opisującym sytuację polityczną w kraju, ale niestety nie miały już tak liczного grona czytelników. Kierownictwo pisma walczyło o czytelników poprzez zamieszczanie ciekawych wywiadów, np. na początku 1983 r. w „Kontrastach” ukazał się wywiad Oriany Fallaci z Mieczysławem Rakowskim, wywiady przeprowadzane przez Janusza Stankiewicz, publikowali również Bohdan Czeszko i Szymon Kobyliński.

W roku 1985 r. Dionizy Sidorski ponownie objął stanowisko redaktora naczelnego. Postanowił powrócić do formuły sprzed stanu wojennego.

Przywrócono dawną szatę graficzną, kontynuowano tematykę regionalną, jedynie zrezygnowano z tekstów historycznych, po jakimś czasie powrócono do reportaży, ale wśród autorów reportaży nie było już znanych nazwisk z Polski. W dalszym ciągu jednak w „Kontrastach” publikowano interesujące pozycje, np.: gawędy Simony Kossak, która mieszkała od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku w Białowieży i pracowała w Zakładzie Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk.

Z miesięcznikiem podjęli współpracę: historyk Władysław Andrzej Serczyk, Ewa Wachowicz, Włodzimierz Kowalski, Sokrat Janowicz, Waldemar Smaszcz, Jan Czykwin, Wiesław Szymański oraz Barbara Noworolska. Jan Leończuk, ceniony białostocki poeta drukował bardzo ciekawy „Zapiski sołtysa”.

W 1990 r., z myślą o zwiększeniu liczby czytelników, zorganizowano konkurs na najlepszy reportaż roku. Jednak usilne starania redakcji nie przyniosły poprawy sytuacji finansowej. „Kontrasty” nie przetrwały zmian ustrojowych, jakie zachodziły w Polsce, a ostatni numer ukazał się w sierpniu 1990 r.

REPORTAŻE RADIOWE W „KONTRASTACH”

Od 1974 r., kiedy redaktorem naczelnym został Klemens Krzyżagórski, „Kontrasty”, jako jedyne w kraju, drukowały przede wszystkim reportaże, w tym też scenariusze reportaży radiowych, które są uważane za kunszt sztuki radiowej, dziś już mniej popularnej. Pomimo niekwalifikowania się tego typu publikacji do badań, decyzją Zarządu Sekcji Fonotek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, postanowiono ich opisy włączyć do *Bibliografii fonografii polskiej*, traktując je jako nagrania nie muzyczne.

W „Kontrastach” drukowano scenariusze reportaży, które przedstawiano w sposób opisowy. Przedstawiano w ten sposób różne odgłosy, w tym odgłosy przyrody, komentarze autora, dialogi lub monologi. Muzykę opisywano przez informację słowną o używanych utworach bądź instrumentach. W „Kontrastach” wybierano do druku najciekawsze reportaże radiowe nagrodzone w Polsce i za granicą, które emitowane były m.in. w Polskim Radiu, w tym w Polskim Radiu Białystok, a także innych rozgłośniach radiowych polskich i zagranicznych.

W „Kontrastach” publikowano też reportaże z innych ośrodków radiowych, np. wybitnego przedstawiciela „Krakowskiej szkoły reportażu”

Jacka Stwory, np: *Różnie ludziom się śni*, *Dzielnica szwarcokopów*, *Trzeba głęboko oddychać*.

Od 1976 r. rozpoczęto prezentację najciekawszych dokonań światowego reportażu radiowego. Jako pierwszy wydrukowano reportaż Witolda Zadrowskiego *Śmierć słonia*, który w 1965 r. uzyskał nagrodę Prix Italia, najwyższą nagrodę, jaką można otrzymać na świecie w tej dziedzinie twórczości. Reportaż opowiada o polowaniu na słonie w Afryce.

Reportaże z lat 70. i 80. XX w. są często przypominane w Polskim Radiu Białystok. Mają swoich wiernych słuchaczy. W 2009 r. z okazji 65-lecia ukazał się czteropłytowy album z 16 reportażami Polskiego Radia Białystok.

PODSUMOWANIE

„Kontrasty” były jednym z najciekawszych czasopism, które ukazywały się w Białymstoku na przestrzeni dziejów. Zostały bardzo przychylnie przyjęte w kraju, pojawiły się w sprzedaży we wszystkich kioskach Polski. W ciągu 25 lat ukazywania się pismo zmieniało się i ewoluowało: od czasopisma dokumentującego białostockie życie artystyczne, literackie i społeczne do miesięcznika ogólnokrajowego, w którym publikowali najwybitniejsi polscy reportażyści⁵.



Źródło: ze zbiorów biblioteki Zespołu Szkół Muzycznych im. I. J. Paderewskiego w Białymstoku
Fot. Autorka

W 2015 r., z okazji 50. rocznicy ukazania się pierwszego numeru „Kontrastów”, Archiwum Państwowe w Białymstoku zorganizowało wystawę banerową pt. *Historia białostockich „Kontrastów”*. Wystawę udostępnił na Rynku Kościuszki w Białymstoku przy starej siedzibie Archiwum Państwowego. Ekspozycję umieszczono celowo na ulicy, mając nadzieję, że obejrzy ją szersze grono osób, szczególnie młodych, którzy nie mieli okazji poznać „Kontrastów”. Razem z wystawą ukazało się cenne źródło informacji o historii pisma – *Katalog białostockich Kontrastów* w opracowaniu dyrektora Archiwum Państwowego w Białymstoku, dr. Marka Kietlińskiego.

W 2017 r. na Uniwersytecie w Białymstoku odbyła się debata naukowców z różnych polskich ośrodków naukowych podczas specjalnego sympozjum poświęconego „Kontrastom”. Część wygłoszonych referatów znalazła się w publikacji *Białostockie „Kontrasty”. Szkice i materiały*.

Hanna Trzeszczkowska
Wiceprzewodnicząca Sekcji Fonotek Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

* Tekst został przedstawiony podczas konferencji „Fonografia polska od Niepodległej do dziś”, 13-14 maja 2019 r. w Gołuchowie.

Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 roku do czasów współczesnych – kontynuacja projektu i zwiększenie zasięgu upowszechniania informacji o polskiej fonografii – zadanie finansowane w ramach umowy 839/P-DUN/2019 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę.



PRZYPISY

- 1 DĄBROWICZ, E., *Różnica i konflikt. „Kontrasty” jako pismo regionalne*. W: *Białostockie „Kontrasty”. Szkice i materiały*. Białystok: Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Bialostocensis, 2018. ISBN 978-83-937718-6-8.
- 2 Deklaracja Programowa redakcji „Kontrastów”, która ukazała się w nr 1 jednodniówki z 1965 r.
- 3 KIETLIŃSKI, M., *Historia białostockich „Kontrastów” 1965-1990*, s. 11.
- 4 Tamże. s. 11.
- 5 *Białostockie „Kontrasty”. Szkice i materiały*, Białystok: Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Bialostocensis, 2018, s. 7. ISBN 978-83-937718-6-8.

KRYSTIAN GAŁUSZKA



Stacja Biblioteka, widok obecny
Fot. z archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej

Stacja Biblioteka

Szczególną przestrzenią publicznej aktywności jest biblioteka. Symbolem biblioteki jest książka funkcjonująca jako zapis myśli ludzkiej na danym nośniku. Jakkolwiek biblioteka nie jest tylko magazynem informacji, ale miejscem, w którym dochodzi do interakcji nie tylko na poziomie mentalnym. Z jednej strony – z punktu widzenia organizacji – była i będzie ona precyzyjnym systemem pozwalającym na skuteczną realizację swego podstawowego celu, jakim jest usługa informacyjna. Z drugiej strony – z racji specyfiki materii, z którą ma do czynienia – biblioteka była i jest (szczególnie dziś) przestrzenią do ścierania się myśli, miejscem powstawania nowych idei. Zawsze gromadziła ona wokół siebie ludzi poszukujących informacji, a także przeżył estetycznych oraz autorów tychże. Była i nadal jest samonapędzającym się kołem, chciałoby się powiedzieć – swoistym perpetuum mobile. Katalizatorem cywilizacyjnym i jego miernikiem. Dumą społeczności, której służy.

Współczesna księżnica działa w formule Biblioteki+, niczym biblioteka antyczna jako forum

towarzyskiej wymiany myśli. Jest to powrót do idei biblioteki jako przyjaznego miejsca, które odwiedza się z przyjemnością. I niekoniecznie celem odwiedzin jest wypożyczenie jakiejś książki. Często jest to chęć przyścia choćby po to, by spotkać się z przyjaciółmi czy uczestniczyć w wydarzeniu kulturalnym. Współczesna biblioteka to fizyczna przestrzeń, która predestynuje do stania się najlepszym „trzecim miejscem” – zgodnie z teorią, w której człowiek żyje w trzech przestrzeniach: w domu, w pracy i miejscu trzecim.

Zapotrzebowanie społeczne na istnienie biblioteki jako miejsca samorealizacji edukacyjnej i kulturalnej jest nie tylko miernikiem cywilizacyjnym danej społeczności lokalnej, ale również statusu do jakiej pretenduje dana społeczność, albowiem na pustyni (mentalnej) biblioteka nikomu nie jest potrzebna. Nadto biblioteka poprzez swój charakter instytucji publicznej mającej formułę otwartości zarówno poprzez swą naturę zbiorów oraz działań animacyjnych, ale głównie poprzez swych użytkowników jest gwarantem demokracji.



Biblioteka utworzona w 1903 r. przez hrabiego Franciszka Ballestrema
Fot. ze zbiorów Muzeum Miejskiego im. M. Chrobka w Rudzie Śląskiej

Na terenie obecnej Rudy Śląskiej tradycje biblioteczne istniały już od momentu urbanizacji tych ziem, czyli od XIX w. W tym czasie nie było jednak bibliotek publicznych. Biblioteki istniały jedynie jako instytucje prywatne, bądź przy różnego rodzaju towarzystwach, zakładach pracy, szkołach lub przy parafiach, oczywiście niejednokrotnie spełniając funkcje biblioteki publicznej.

Pierwszą biblioteką z oddzielnym budynkiem przeznaczonym na cele biblioteczne była otwarta 6 stycznia 1903 r. biblioteka publiczna zaopatrzona w 1300 książek przez obecnego na otwarciu fundatora księżnicy hrabiego Franciszka Ballestrema. Mieściła się przy ówczesnej ul. Dorfstrasse, obecnie pl. F. Chopina 1.

Na terenie dzisiejszej Rudy Śląskiej na przełomie XIX i XX w. działały także biblioteki polskie. Ich forma była skromna, gdyż na ogół była to praca społecznikowska, a sama biblioteka zwana też czytelnią mieściła się najczęściej w prywatnej izbie lub sieni. Jednak już wtedy ich charakter wykraczał poza zwykłe funkcje czytelnictwa, stając się ośrodkami wymiany myśli i szerzenia kultury polskiej. W literaturze przedmiotu zwane są bibliotekami ludowymi. Ogromną pracę na tym polu wykonało poznańskie Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Po roku 1945 próby organizacji gminnych bibliotek na terenie miasta były podejmowane już w latach 1947-1948,

bądź to przez osoby publiczne, bądź prywatne. Pierwsze biblioteki, na bazie których powstała dzisiejsza Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie Śląskiej powstały w 1949 r. Natomiast w roku 1951 nastąpiła reorganizacja sieci bibliotecznej. Dotychczasowe biblioteki gminne weszły w skład dwóch bibliotek miejskich: Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowym Bytomiu. W 1958 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie posiadała cztery filie.

W tym czasie z biblioteki korzystało 1713 czytelników. Natomiast Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Bytomiu w analogicznym roku posiadała dziewięć filii, z której korzystało 3683 czytelników.

Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie Śląskiej w 2019 r. obchodziła 60. rocznicę istnienia, ponieważ powstała w 1959 r. po połączeniu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie z Miejską Biblioteką Publiczną w Nowym Bytomiu. Rudzka municypalna księżnica jest zatem najstarszą i co należy podkreślić największą instytucją kultury w Rudzie Śląskiej.

Szczegółowość roku 2019 polegała nie tylko na tym, że księżnica miejska obchodziła 60. urodziny, ale był to rok wyjątkowy również dlatego, iż zyskała ona dwa unikatowe obiekty. Pierwszym z nich był zabytkowy dworzec kolejowy w całości



Filia nr 18 MBP – budynek byłego Pałacyku Donnersmarcków
Fot. z archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej



Dworzec w Chebziu 1899 r.

Fot. ze zbiorów Muzeum Miejskiego im. M. Chrobka w Rudzie Śląskiej

zaadaptowany na potrzeby biblioteki, a drugim był budynek leżący w historycznym założeniu *Kolonii Ficus*. Niezwykłość zdarzenia polega również na tym, że dzięki tym dwóm obiektom oraz wcześniej pozyskanym, z których najokazalszym był Pałacyk Donnersmarcków, biblioteka miejska zmieniła swój charakter. Proces zapoczątkowany w latach 80. XX w. przekształcający bibliotekę z instytucji ograniczającej się głównie do wypożyczania dokumentów (przede wszystkim książkowych), stał się przestrzenią otwartą nie tylko mentalnie, ale także fizycznie, dzięki zwiększonym możliwościom technicznym oraz pozyskiwanej kubaturze związanej historycznie z dziejami miasta. Biblioteka rudzka jako miejsce spotkania dostała szansę, aby stać się w XXI w. rzeczywistym miejscem trzecim. Bo jak powiedział poeta – *biblioteka to najpiękniejsze miejsce z pięknych*. Właśnie.

Stacja Biblioteka, choć oficjalnie otwarto ją we wrześniu 2019 r., stała się już biblioteką ikoniczną. W 60. rocznicę swego istnienia znalazła tu swą nową siedzibę Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie Śląskiej. Droga dojścia do celu była nie tylko kręta – bo to oczywiste – ale także nie do końca możliwa do wyjaśnienia.

Warto jednak opowiedzieć jak to się stało, że Biblioteka w Rudzie Śląskiej dostała tak piękny obiekt, którym jest zabytkowy budynek dworca w Chebziu – Rudzie Śląskiej.

Gdyby się tak poważnie zastanowić czym jest biblioteka, należałoby odpowiedzieć, że jest czasem. Ale nie tym eterycznym bytem wymykającym się prostym definicjom naukowym, lecz namacalnym miejscem – kolokwialnie mówiąc – z krwi i kości.

W klasycznym ujęciu czas jest wielkością fizyczną określającą kolejność zdarzeń oraz odstępy między zdarzeniami zachodzącymi w tym samym miejscu. Natomiast przesuwając optykę w kierunku fizyki kwantowej, wiadomo, że czas redukuje się do zbioru zdarzeń. Które istnieją wszystkie naraz. Niezmiennie. Czas staje się miejscem. Jak biblioteka ze swoimi zdarzeniami zakłętymi w klasycznych kodeksach lub digitalnie pochowanymi w kościach pamięci. Gdzie czas – przemieniony w ciało – utkwiał pięknie skatalogowany i gdzie przenicowany, dostępny jest symultanicznie, dzięki systemowi,

który nazywamy właśnie biblioteką. A najpiękniejsze w tym wszystkim jest to, że każda biblioteka odznacza się swoją własną pamięcią.

Municipalna biblioteka w Rudzie Śląskiej, dzięki nowemu usadowieniu w przestrzeni budynku dworcowego definiuje na nowo Pamięć Miejsca.

Czas spetryfikowany w formie kodeksu opisuje przestrzeń, w której się znalazł, a i sam jest kreowany przez specyficzne miejsce – będące swego rodzaju machiną czasu opisywaną poprzez korpuskularny charakter wagoników znicowanych przez *perfectum* i *futurum*.

Idea połączenia biblioteki z dworcem powstała pod wpływem różnorodnych zdarzeń, z których część jest łatwa do opisanego. Jednak inne są pokrywane w subtelnych falowaniu zdarzeń, zdawało by się zupełnie niepowiązanych z sednem wydarzeń. Jak na przykład w spojrzeniu mej żony, które miało i ma przemożny wpływ na zawirowanie przestrzeni wokół miejsca, z którego jesteśmy. Albo w zapachu bzu, który budził i budzi wspomnienia. Jak wtedy gdy zatrzymałem się pewnego dnia na dworcu. W dniu raczej zmęczonym pożegnaniem wiosny. Stanąłem w nawie głównej opuszczonego budynku. Sklepienie z falistej blachy trzymało mnie zapatrzonego. Powracający z dzieciństwa dworzec smutno spoglądał na mnie. Odarty z życia. Pochylony w kierunku odejścia. Jakby sam miał odjechać, zostawiając perony i tę całą resztę. Jak te wagony zawieszone w czasie, przetaczane z zachodu na wschód i odwrotnie. Od kiedy pamięcią sięgali tutejsi, ściągnięci tu przez industrię z różnych zakątków Europy. Tak zatrzymałem się wtedy. A w zasadzie zostałem

zatrzymany. Zdawało się, że to tęsknota wstrzymała czas. Najpierw cisza, która stanęła między nami, uporządkowała proporcje. A potem znowu wszystko ożyło. Ludzie, ludzie, ci kolorowi i ci szarzy, niczym w tańcu, biegali śpiesząc przed siebie. W ścisku czułem zapach potu i perfum oraz ten smak żelaza i węgla, bo przecież byli to żelazni i węglowi. Wytopieni w dookólnych kuźniach i hutach, wyrębani z węgla, twardzi, kostropaci. Ale też wymodleni w świątyniach, miłośnicy. Z poukrywanymi po kieszeniach kromkami chleba. Tak zostałem zatrzymany na dworcu w Chebziu. Złapany za rękę. Aby nie słyszał stukot pociągów. Wyłaniających się z pary czasu i szumu wiatru rozcinanego bolidami współczesności. Tych składów zgrzytających i zmęczonych, obładowanych urobkiem i maszynami i tych wypełnionych ludźmi – wywożonymi i przywożonymi, wyjeżdżającymi i przyjeżdżającymi w czasie pokoju oraz w czasie wojny. W czasie społecznym i tym intymnym, również dla mnie, bo przecież tu żegnałem się z Tobą mój bracie, który miałeś jechać tylko do Rajchu, a nie do nieba, jak się potem okazało. Jeszcze nie wiedzieliśmy, że modre cugi z Chebzia wpisują się doskonale w całościowy rozkład jazdy tego śląskiego miejsca.

Tak stanąłem na dworcu wpatrzony w miejsce, o którym Karol Godula wiedział, że jest ono właśnie tu. Tak stanąłem z marzeniami. Dlaczego by nie otworzyć na nowo, tego szczególnego portalu, któremu na imię biblioteka, w Chebziu? Gdzie mogłaby brać początek niejedna podróż, już nie tylko ta fizyczna, ale również i ta mentalna. Gdzie droga mogłaby się zaczynać, ale także kończyć i gdzie nie trzeba by się ruszać z miejsca okrążając galaktykę, dajmy na to Wielką Mgławicę w Andromedzie.

Dlaczego nie mogłaby powstać tutaj księżnica, jakże bliska sercu wielu? Ach! Może z tyłu głowy słyszałem szept Borgesa: *Wszczęświat (który inni nazywają Biblioteką) składa się z nieokreślonej, i być może nieskończonej, liczby sześciobocznych galerii, z obszernymi studniami wentylacyjnymi w środku, ogrodzonymi bardzo niskimi balustradami. Z każdej galerii widać piętra niższe i wyższe: nieskończenie. Układ galerii jest niezmienny. Dwadzieścia szaf, po pięć szerokich szaf na każdy bok, wypełnia wszystkie boki prócz dwóch; ich wysokość, która równa jest wysokości pięter, przekracza zaledwie wzrost przeciętnego bibliotekarza. Jeden z wol-*

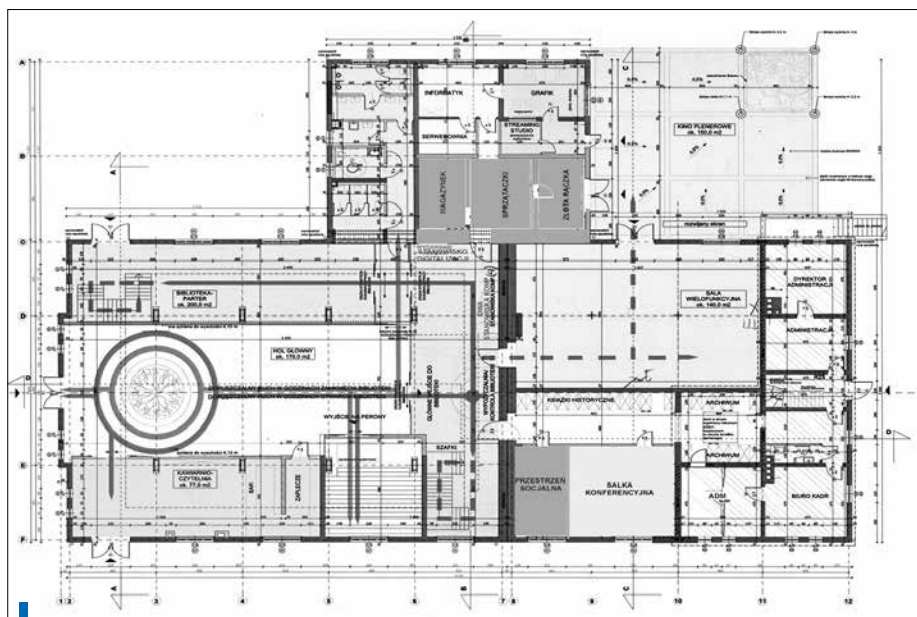


Nieistniejąca biblioteka w Cincinnati

Fot. ze zbiorów Public Library of Cincinnati and Hamilton County

nych boków przylega do wąskiej sieni, która wychodzi na inną galerię, identyczną jak pierwsza i jak wszystkie. Po lewej i po prawej stronie sieni są dwa małe pomieszczenia. Jedno pozwala spać na stojąco; drugie zaspokajając potrzeby naturalne. Przechodzą tamtędy spiralne schody, które zapadają się i wznoszą ku odległym okolicom. W sieni jest lustro, które podwaja wierne pozory. Ludzie wnioskują zazwyczaj na podstawie tego lustra, że Biblioteka nie jest nieskończona (gdyby taką rzeczywiście była, po cóż to złudne podwojenie?); ja wolę śnić, że gładkie powierzchnie przedstawiają i obiecują nieskończoność... Światło pochodzi z kulistych owoców, które noszą nazwę lamp. Jest ich dwie w każdym sześcioboku: na przeciwległych ścianach. Światło, jakie wysyłają, jest niewystarczające, nieustanne. Jak wszyscy ludzie Biblioteki, podróżowałem w młodości; odbywałem pielgrzymki w poszukiwaniu jakiejś książki, być może katalogu katalogów; teraz, gdy moje oczy nie mogą niemal odcyfrować tego, co piszę, przygotowuję się na śmierć o niewiele mil od sześcioboku, w którym się urodziłem. Gdy umrę, nie zabraknie litościwych rąk, które wyrzucą mnie za balustradę; moim grobem będzie bezdenne powietrze; moje ciało będzie pogrążać się długo i rozłoży się i rozpuści w wietrze wywołanym przez spadanie, które jest nieskończone. [cytat z Biblioteki Babel w przekładzie Andrzeja Sobola-Jurczykowskiego]. Pewnie tak.

A może była to jedna z tych przechadzek wirtualnych po bibliotekach publicznych świata, gdzie trafiłem na Public Library of Cincinnati and Hamilton County. A w zasadzie na wspomnienie o niej utrwalone li tylko na zdjęciach, gdyż współ-



Koncepcja funkcjonalna Stacji Biblioteka opracowana w konsultacji z Pracownią Autorską Architektoniczną Krzysztofa Kulika
Fot. z archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej

częśnie przy ulicy Vine Street, między 6th a 7th Street już jej nie ma. Digitalne zdjęcia – zdawało by się, iż nierealne jak świat fikcji poupychany w kodeksach, ciągle istnieje.

Budynek zaprojektowany początkowo przez J. W. McLaughlina jako teatr, ale ostatecznie przeobrażony na bibliotekę, w latach 50. XX w. rozebrany, znikł ze świata realnego. Aby ostatecznie pojawić się w nieśmiertelnym świecie idei. Skąd pomachał do mnie, jak aniołowie z filmu Brada Silberlinga.

A może było tak, że na początku drogi do powstania Stacji Biblioteki stała zwykła potrzeba nowej siedziby dla rudzkiej księżnicy, gdyż dotychczasowa została pożarta przez kopalnię. Najpewniej było i tak i tak. I jeszcze więcej, bo przecież idea galerii bibliotecznej, jako fragmentu miasta chodziła za mną dawno.

Zatem stało się tak. Najpierw padły słowa zaledwie szkicujące obraz, następnie słowa przeobraziły się w koncepcję i propozycję rozwiązań funkcjonalnych. Ale prawdziwie zaczęło się, kiedy Grażyna Dziedzic Prezydent Miasta Ruda Śląska uruchomiła procedury, które rozpędziły maszynę urzędu, gdzie koła administracji zaczęły się kręcić niczym mechanizm zegara, rozmywając bądź za-

gęszczając czas raz w lewo raz w prawo – akuratnie. Jak słodko, ale przecież i momentami bólaro, było uczestniczyć w procesie budowania, gdzie niezliczona ilość osób nad wyraz zaangażowała się w powstawanie biblioteki, w miejscu gdzie kiedyś działał Hauptbahnhof.

Według raportu OCLC (Online Computer Library Center, Inc.) na świecie działa ponad 280 tys. bibliotek publicznych. Jedna z nich – Stacja Biblioteka – można by rzec wymyśliła się sama. Chciałoby się powiedzieć, iż za wszystkim stał genius loci. Duch miejsca w postaci Pamięci Miejsca, czyli ludzi, którzy działali tu wcześniej, ale także tych żyjących w *praesens*, czyli w czasie obecnym (oczywiście, oczywiście – mając na uwadze deliberacje fizyki współczesnej ci z przyszłości rzecz jasna też). Przy czym lepiej byłoby zamiast bardziej ogólnego terminu „tu” użyć bardziej precyzyjnego, biorąc pod uwagę kontekst, śląskiego terminu „tutej”. Zatem doszło do ukonstytuowania się biblioteki rozumianej nie tylko jako przystanku potrzebnego do zebrania informacji, poukładania sobie chaosu dnia codziennego, przed podróżą przez światy bliskie i dalekie, ale także jako miejsca do przycupnięcia, gdzie wszystko jest na wyciągnięcie ręki.



Stacja Biblioteka, widok obecny
Fot. z archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej

Stacja Biblioteka została podzielona na dwie strefy – strefę administracyjną i strefę biblioteczną. Która ponazywana według pełnienia funkcji przedstawia się następująco: – wypożyczalnia ogólna w formule plus z dostępem bezpośrednim do zbiorów książkowych i poza książkowych (płyty muzyczne, filmy, gry komputerowe, wydawnictwa multimedialne) oraz czasopism, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci, wypożyczalnia regionalna, studio digitalizacji oraz czytelnia połączona z kawiarnią pełniącą również funkcje poczekalni. Nadto pojawiły się także funkcje animacyjne realizowane nie tylko w przestrzeni do tego dedykowanej, czyli w *Galerii Fermata Godula* (przestrzeń wewnętrzna) i *Bibliogrodzie* (przestrzeń zewnętrzna) oraz holu głównym, ale przecież również we wcześniej wymienionych, wyodrębnionych głównie przez transparentne połącze szkła, które w zderzeniu z poetyką przemysłowej architektury XIX i XX w. nadały miejscu wrażenie lekkości i odświeżoności. Czas stworzenia, biorąc pod uwagę skalę przedsięwzięcia, był stosunkowo krótki i zamknął się w trzech latach, biorąc pod uwagę wszystkie elementy składające się na przeprowadzenie tego typu inwestycji. Zatem najpierw nastąpił proces przygotowawczy (prace koncepcyjne i projektowe, działania formalno-prawne i administracyjne,

montaż finansowy) i w końcu prace budowlane, których podjęło się Przedsiębiorstwo Budowlane DOMBUD SA z Katowic wg projektu opracowanego przez Pracownię Autorską Architektoniczną Krzysztofa Kulika z Katowic. Jednym z ciekawszych elementów całego wydarzenia był aspekt finansowy. Główne środki zostały pozyskane w ramach konkursu z działania „Rewitalizacja obszarów zdegradowanych” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. Zatem na nową przestrzeń kulturalną wyłożył pieniądze nie tylko podatnik lokalny, ale również podatnik europejski. Symboliczną cegielkę do przedsięwzięcia dołożyli podatnicy z: Grecji, Francji, Portugalii i pozostałych państw tworzących Unię Europejską. Aspekt ten, nie tylko od strony materialnej, lecz może głównie symbolicznej, jest nie do przecenienia, gdyż Stacja Biblioteka poza oczywistymi funkcjami, ogniskuje w sobie światło dziedzictwa europejskiego.

W efekcie podjętych działań powstał budynek wyróżniony w konkursie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Generalnego Konserwatora Zabytków *Zabytek Zadbany 2019* w kategorii *Adaptacja obiektów zabytkowych*. Zwyciężył także w corocznym konkursie organizowanym przez Zarząd Województwa Śląskiego, we

współpracy ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich Oddział Katowice pod patronatem Marszałka Województwa Śląskiego na najlepszą przestrzeń publiczną województwa śląskiego 2019 r. Ponadto zabytkowy dworzec w Chebziu zaadaptowany na Stację Biblioteka wygrał w konkursie „Dworzec roku 2019” zorganizowanym przez Fundację Pro-Kolej przy współpracy Fundacja Grupa PKP wyprzedzając w finale (łącznie zakwalifikowano 148 zgłoszeń) dworce: Bydgoszcz Główna, Jarocin, Katowice, Kraków Główny, Olsztyn Zachodni, Tarnów, Warszawa Centralna im. Stanisława Moniuszki, Wodzisław Śląski i Wrocław Główny.

W ciągu zdarzeń powstała nowa przestrzeń kulturalna, bazująca na industrialnej historii miejsca. A może nie tyle powstała, gdyż tkwiła tam wcześniej, ile wyłoniła się, okraszona wysiłkiem budowniczych. Obecnie skupia na sobie uwagę zagęszczając czas. Czas rozumiany jako miejsce. Nasz czas.

Fermata – Chebie V

już sie idzie siednōńć
na bansztajgu pod jatōm
na banchowie w chebziu
i zaglōndnōńć na modro-żōłte cugi
kere rajzujōm po glajzach industryji
a furgajōm ône choby nowe zeppeliny
kaj czuć luft z kominōw goduli
dyc tyż ksionżek verne'go – no ja
ale co tu godać
som tu terazki wszyske
dej my na to –
je raja z brudberym i asimovym
burroughs'ym i welsym
jerona
je tu tolkiyn i le guin
lym i zajdel
herbert ôd sajfaju
i tyn ôd cogito
a w kōncie siedzōm
janosch filip i bienek

i szpilujōm w skata
choby byli u sia
nale niy ma sie co zacudać
no bo tyż
miyszkaļōm terazki tukej
gilgamysz odys roland
i mōj bohater nad bohateru nymeczek
ôd synkōw ze sztrasy paulka
kero tu w chebziu tyż mo
swōja historyjo
i je tu rōuza w kery sie pszōł
mały prync i niy ino
bo jo tyż bo jo tyż
pszōł ji
i dali pszaja
mōji modroōki

no ja
furgajōm tu terazki cugi
niy ino z kato i glajwic
bali tyż z rōmy i barcelōny
angkor i maczu pikczu
marsa i andrōmedy
cugi jak szify
cugi jak szmaterloki
kejby u klimta take fest
kej bōmbōny
inkrustrowane

monochrōmy tyż
godo zza plecōw pilawa
no ja
bez nich
stracyliby my czucie
i wiater w palcach
na banchowie
w chebziu
kery kej u borgesa
stoł się ajnfartym
do coļkego świata

Krystian Gałuszka
Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie Śląskiej

KATARZYNA PAWLUK

Gorąco polecam!, czyli „Praktyka dla praktyka”

Kolejna edycja, już czwarta, ogólnopolskiego programu wymiany bibliotekarzy „Praktyka dla praktyka” zakończona, mam nadzieję, że kolejna już w tym roku. Jako uczestnik wymiany oraz opiekun bibliotekarza-gościa chciałabym podzielić się kilkoma refleksjami, tego jakże potrzebnego w naszym środowisku przedsięwzięcia. Mając już kilkudziesięcioletnie doświadczenie w zawodzie pamiętam wypożyczanie książek w systemie krzyżowym i kieszonkowym, kiedy w sferze dalekich marzeń była komputeryzacja, kiedy stawialiśmy pierwsze kroki przy urządzeniach kserograficznych czy wypożyczalniach kaset VHS (bo i taka w naszej bibliotece działała), widzę jak dużo się zmieniło. Miałam okazję zobaczyć, ale też uczestniczyć w pracy innej biblioteki.

Kiedy w czerwcu 2019 r. uczestniczyłam w XIII Bałtyckiej Konferencji w Gdańsku, w czasie jednej z przerw, zapytano mnie czy znam projekt „Praktyka dla praktyka” i czy nie chciałabym wziąć w nim udziału. Na moją pierwszą reakcję – Zostawię tę wymianę młodszym bibliotekarzom, usłyszałam odpowiedź, że nie tylko dla młodych jest ten projekt. Wracając do domu, pełna pomysłów po referatach i warsztatach, w jakich uczestniczyłam, podjęłam decyzję, że spróbuję. O wcześniejszych edycjach „Praktyki dla praktyka” czytałam i wydawało się to interesujące.

Po przejściu obowiązkowych procedur – wypełnieniu zgłoszenia, wybraniu bibliotek, które mnie interesowały (można było wybrać dowolną liczbę placówek) rozpoczęło się oczekiwanie czy moja kandydatura zostanie przyjęta do projektu. W zgłoszeniu opisałam swoje stanowisko pracy, dorobek i uzasadnienie chęci udziału w tym przedsięwzięciu. Warto tu nadmienić, że mój kolega

z działu również złożył zgłoszenie. Niebawem okazało się, że zostałam przyjęta, moim miejscem docelowym miała zostać Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Nie zastanawiałam się ani chwili. Choć na co dzień pracuję w miejskiej bibliotece pomyślałam, że poznam więcej tajników bibliotekarstwa. O WBP w Krakowie wiedziałam już trochę, uczestniczyłam bowiem w różnych konferencjach a teraz miałam okazję zweryfikować swo-



Biblioteka na Rajskiej
Fot. Autorka

ją wiedzę i tak się stało. Dodam, że kolega również zakwalifikował się do uczestnictwa w projekcie i w październiku odwiedził Wojewódzką Bibliotekę w Olsztynie.

Od Agnieszki Pękały, koordynatorki projektu w Bibliotece Gdynia, otrzymałam potrzebne informacje – kto będzie moim opiekunem na Rajskiej (bo tak często mówi się o WBP w Krakowie), kto przyjedzie na moje miejsce do Opola. Przygotowania ruszyły pełną parą, szukanie noclegu, załatwianie biletów, kontakt z osobami z Krakowa, a to wszystko przy pomocy Agnieszki Pękały, która cierpliwie tłumaczyła i wyjaśniała moje wątpliwości. Osoby, które zdecydują się na udział w kolejnej edycji będą miały możliwość poznania zasad i procedur. Istotne jest to, że osoby biorące udział w projekcie, mają możliwość wymiany doświadczeń, podpatrzenia pomysłów, inspiracji i co najważniejsze poznania ludzi, pełnych pasji i miłości do ludzi i książek.

Po ustaleniu daty wymiany na początek września (5 dni roboczych) z Wypożyczalnią Główną WBP w Krakowie, rozpoczęłam zasłużony urlop. Wakacyjne dni minęły szybko i w niedzielne, wrześniowe przedpołudnie wsiadłam do pociągu. Miejsce na nocleg znalazłam niedaleko i codzienny spacer na Rajską był okazją na chłonięcie niepowtarzalnego klimatu Krakowa. Wcześniejszy przyjazd do stolicy Kraka, umożliwił mi spacer po uliczkach starego miasta i wewnętrzne przygotowanie się do porannej wizyty w nowym miejscu pracy. Nie brakowało obaw i wątpliwości, jak się odnajdę, jak mnie przyjmą. Moja opiekunka Ilona Kabus-Kusy przyjęła mnie bardzo serdecznie (mogę tu chyba napisać, że przypadłyśmy sobie do gustu) i przedstawiła mnie koordynatorowi projektu w WBP w Krakowie – Karolowi Baranowskiemu. Kolega, na co dzień pracujący nieopodal w Artetece, oprowadził mnie po gmachu WBP. Duży budynek, wszak kiedyś mieścił koszary, zaczął przede mną odkrywać swoje tajemnice. Wypożyczalnię, pracownię, czytelnice, zakamarki, zbiory specjalne, pracownię digitalizacyjne, działy gromadzenia, opracowania, promocji, mini kawiarenka z przepyszną kawą. Najważniejsze jednak było, że poznawałam ludzi tam pracujących. Czas poświęcił mi dyrektor Jerzy Woźniakiewicz oraz zastępca dyrektora – Anna Wiśniewska. Miałam przyjemność porozmawiania z większością kierowników i koordynatorów poszczególnych agend na Rajskiej.

Pierwszy dzień minął bardzo szybko, wiele rzeczy poznałam, zdobyłam różne informacje.

Pracując na co dzień z seniorami szczególnie interesujące dla mnie było uczestnictwo w zajęciach, jakie wówczas odbywały się w bibliotece. Miałam możliwość porozmawiać, wymienić się doświadczeniami i pomysłami z koordynatorką i opiekunką projektu „Szkoly @ktywnego Seniora”, Marią Jedlińską. Za co bardzo dziękuję.

Projekt „Praktyka dla praktyka” to nie tylko sama praca, ale także możliwość uczestniczenia w szerszym życiu kulturalnym miasta, w którym się właśnie jest. Choć w Krakowie bywam co roku, jednak nie zawsze jest czas na celebrowanie kultury, tym razem ten czas się znalazł. Udało mi się zwiedzić muzeum – Dom Mehoffera, Muzeum Narodowe i wystawę o Stanisławie Wyspiańskim, obejrzeć niesamowitą wystawę o Andrzeju Wajdzie. Po porannych wizytach na plantach i muzeach szłam na Rajską, gdzie zdobywałam wiedzę i podpatrywałam umiejętności koleżanek i kolegów z Krakowa.

Na początku myślałam, że tydzień to sporo czasu. Jednak czas uciekał nieubłaganie, wolny czas mieszał się z czasem w pracy, która jest moją pasją, dlatego ciekawa byłam wszystkiego co mnie otaczało, chciałam jak najwięcej zapamiętać i później wykorzystać. Najbardziej utkwiło mi w pamięci wyjście z koleżankami w ramach Lotnej Czytelni na planty. Niesamowite uczucie. Specjalnie przebrane, w charakterystyczne koszulki z logo projektu i zapasem książek do rozdania przechodniom, ruszyliśmy na trasę. Nigdy wcześniej nie uczestniczyłam w tego rodzaju wydarzeniu, oprócz happeningów przed biblioteką bądź niedaleko niej... Okazało się szybko, że jest wiele osób w Krakowie, które rozpoznają biały wózek z koszem z przodu wypełniony książkami. Miałam oka-



Widok Krakowa z tarasu
Fot. Autorka



Wystawa o Wyspiańskim
Fot. Autorka

zję obserwować zachowania ludzi na „zaczeki” (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) bibliotekarek. Byłam świadkiem rozmów, wymiany opinii o lekturze bądź o samym projekcie. Podchodzili do nas ludzie młodzi – co bardzo cieszyło, ale i ludzie bezdomni, którzy chętnie wymieniali książkę na nową. Słyszałam, że co niektórzy martwili się, że Lotna Czytelnia już nie działa albo dobrze, że jest, albo że ktoś się wreszcie doczekał. Początkowo szłam i obserwowałam, ale po chwili i ja zaczęłam proponować książki do przeczytania i rozmawiać z nieznanymi o literaturze, to mnie wciągnęło. Trzy godziny poza biblioteką minęły błyskawicznie, tak naprawdę sama nie wiem kiedy. Były to z pewnością trzy niesamowite godziny w Krakowie, które zapamiętałam.

Tyle chciałam jeszcze się dowiedzieć: jak pracuje się w Wypożyczalni Głównej, jaki system pracy jest przy przygotowywaniu księgozbioru. Jednak upływający czas nie pozwalał na zgłębienie wszystkich tajników. Zdarzało się, że w mniej formalnym gronie, podejmowaliśmy tematy związane z pracą, wymienialiśmy się na gorąco pomysłami, propozycjami rozwiązań, ale to było dla mnie wciąż za mało. Wieczorami przychodząc do wynajętego pokoju pisałyśmy do siebie smsy z Magdą, ciekawe naszych opinii i wrażeń po dniu

pobytu w innym mieście. Ja byłam ciekawa jak mojej nieznannej koleżance po fachu podoba się moje miejsce pracy, kiedy i jak będzie wyglądało nasze spotkanie – bo chciałam, aby doszło do skutku. Miałam nadzieję, że uda nam się zobaczyć i poznać na Targach Książki w Krakowie już w październiku i tak się stało, spotkałam także moją opiekunkę – Ilonę. Były to bardzo miłe chwile. Dziękuję. Ja już planuję kolejny wyjazd do Krakowa i na pewno nie zapomnę zajrzeć na „Rajską”.

Do Opola wróciłam pełna pozytywnych emocji i energii, dziękując za możliwość odbycia takiej praktyki, która pokazuje, że przez całe życie można i trzeba się uczyć oraz jak ważne jest naładowanie akumulatorów na dalszą pracę. Jedną część projektu już za mną, czekało teraz na mnie inne wyzwanie. Miałam być opiekunem bibliotekarki – Małgosia, która przyjedzie z Olsztyna. Ustaliliśmy szczegóły pobytu w Opolu i w mojej bibliotece, i ja znów czekałam na nowe wyzwanie. Jak przyjąć osobę i pokazać jej Opole i naszą specyfikę pracy, aby nie zanudzić i nie zmęczyć. Małgosia okazała się osobą otwartą i miłą, ciekawą informacji o naszej bibliotece, o dziale, którym kieruję. Starłam się jej pokazać różnorodność prac w naszych placówkach. Odwiedziłyśmy Filię nr 15, w której odbywają się liczne przedsięwzięcia regionalne. Małgosia miała możliwość dzięki temu poznać trochę naszej śląskiej, opolskiej tradycji. Zwiedziła również piękną Filię nr 4, która specjalizuje się w spotkaniach turystycznych, przyrodniczych i także gromadzi tego typu księgozbiór. Zaplanowane zostały również wizyty w niektórych opolskich muzeach, ale i przy tym pobycie, mimo że byłam opiekunem, miałam wrażenie, że czas płynie nieubłaganie. Mam nadzieję, że jak dla mnie, tak i koleżanki z Olsztyna była to owocna wizyta.

Podsumowując chciałam jeszcze raz bardzo polecić udział w projekcie „Praktyka dla praktyka”. Jest to niepowtarzalna możliwość wejścia w świat biblioteczny, który jak się okazuje czasem wygląda zupełnie inaczej niż nam się wydaje, bo widzimy go tylko poprzez pryzmat własnego miejsca pracy. Musimy być otwarci na nowe rozwiązania, propozycje, umieć korzystać z wypróbowanych rozwiązań. A może i my staniemy się czyjąś inspiracją.

Na koniec jeszcze raz wszystkim osobom, które poznałam w ramach projektu „Praktyka dla praktyka” bardzo dziękuję.

Katarzyna Pawluc
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

ANITA ROMULEWICZ

Formy promocji WARMII I MAZUR

Jednym z ważniejszych kierunków działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (WBP) w Olsztynie jest dbałość o zachowanie zarówno zasobów, jak i informacji regionalnej oraz ich promowanie wśród użytkowników biblioteki. Szczególne zadania przypadają tu bibliografom-regionalistom, których umiejętności bibliotekarskie muszą być wsparte solidną wiedzą historyczną. Obecne tereny województwa warmińsko-mazurskiego, stanowiące współczesny zasięg geograficzny bibliografii regionalnej, są tylko punktem wyjścia. To Warmia, Mazury i Powiśle – trzy, jakże odmienne kulturowo, historyczne krainy geograficzne, wyznaczają całkowity zasięg informacji rejestrowanej w „Bibliografii Warmii i Mazur”. **Warmia** – od wieków katolicka, kraina bogata w tradycyjne symbole, czyli kapliczki, aleje przydrożne, architekturę z czerwonej cegły i meandrującą przez cały jej teren malowniczą rzekę Łynę. **Mazury** to z kolei w dużym uproszczeniu kraina o korzeniach protestanckich, krajobrazowo pełna jezior, kormoranów i bocianich gniazd. I jeszcze **Powiśle** z hanzeatyckim Elblągiem i terenem nadzalewowym, a w zasadzie tylko jego północno-zachodnią część, której naturalną granicę wyznacza rzeka Pasłęka. Wszystkie te obszary, wraz z byłymi terenami Prus Wschodnich, pozostającymi dziś poza granicami Polski (Rosja i Litwa) są przedmiotem zainteresowania zespołu bibliografów regionalnych województwa warmińsko-mazurskiego. Z racji silnej odmienności historycznej, przyrodniczej i kulturowej tych terenów coraz rzadziej stanowią one wspólny temat do popularyzacji. Tymczasem formy promocji regionu wypracowane i stosowane przez bibliotekarzy sprawdzają się doskonale w każdym temacie traktowanym indywidualnie.

Regionalizm dla bibliotek publicznych województwa warmińsko-mazurskiego jest coraz

częściej polem do budowania własnej marki. W strategii działania WBP w Olsztynie stanowi on nawet rodzaj priorytetu. Szeroko zakrojone prace w zakresie gromadzenia i opracowania zasobów regionalnych, w tym egzemplarza obowiązkowego, dokumentów życia społecznego i zbiorów zabytkowych, a także rejestrowanie „Bibliografii Warmii i Mazur”¹, od 2007 r. we współpracy z bibliotekami publicznymi województwa warmińsko-mazurskiego, świadczą o wyjątkowej roli biblioteki jako placówki wojewódzkiej. Jednocześnie rola ta wymaga odpowiedzialności i stawia wyzwania. Jednym z nich jest otwarcie się na nowe technologie, z poszanowaniem sprawdzonych metod tradycyjnych, a także zmiana w sposobie postrzegania zasobów i informacji regionalnych. Jak pokazały ostatnie lata, niezbędne jest wyjście poza utarty schemat, który przez dekady konserwował w świadomości bibliotekarzy przeświadczenie, że zbiory i informacje o regionie wystarczy zachować. Co więcej, że wystarczy zaspokajać już istniejące potrzeby użytkowników zainteresowanych danym regionem. Tymczasem książki, czasopisma i dokumenty regionalne, ale też informacje o nich oraz sama wiedza o regionie wymagają stałego „ożywiania”. Bibliotekarze regionaliści nie pozostają bierni. Niejednokrotnie starają się zaoferować to, na co jeszcze nie ma powszechnego zapotrzebowania. Poprzez skuteczne informowanie o bazach i zbiorach czytelnicy mają szansę na ich dostrzeżenie, poznanie, a wreszcie zbadanie. Tym samym biblioteka rozbudza nowe potrzeby i zainteresowanie regionalizmem.

Poszukując nowych form promowania regionalizmu bibliotekarze nie ograniczają się do żadnej z grup wiekowych. Starają się też uruchomić już istniejący potencjał. Warto bowiem pamiętać, że każda biblioteka, niezależnie od położenia geogra-

ficznego, ma atuty które ją wyróżniają, stanowią o jej sile. W WBP w Olsztynie z całą pewnością są nim bibliotekarze, ich doświadczenie, zainteresowania i umiejętności oraz otwartość na nowe technologie. Ponadto środowisko olsztyńskie to aktywny ośrodek akademicki, chętne do współpracy muzea czy otwarte na ofertę edukacyjną szkoły i przedszkola. Wiele możliwości dają też otwarte ogólnopolskie akcje oraz współpraca ze środowiskami i stowarzyszeniami podtrzymującymi tradycje i dziedzictwo regionalne.

Jedną z podstawowych form promowania szeroko rozumianego regionu jest działalność naukowa. Od wielu już lat WBP w Olsztynie organizuje samodzielnie lub we współpracy konferencje popularyzujące zarówno literaturę regionalną oraz historię Warmii i Mazur. W stałej ofercie biblioteki są też prelekcje oraz spotkania z ludźmi nauki, w tym jubileuszowe i rocznicowe (też wspomnieniowe). Regularnie pracownicy biblioteki biorą udział w konferencjach zewnętrznych, włączając się tym samym do życia naukowego regionu oraz badań regionalnych (m.in. konferencje organizowane przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Stowarzyszenie Mazurskie w Krutyni, Mazurskie Towarzystwo Naukowe w Elku, Polskie Towarzystwo Historyczne, ale też instytucje spoza Warmii i Mazur). Pokłosiem tych działań są niejednokrotnie publikacje artykułów, wydawnictw książkowych czy bibliografii. W serii wydawanej przez WBP w Olsztynie ukazały się już m.in.: *Bibliografia grunwaldzka*² (2010), *Historia kultury i dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur*³ (2010), *Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim*⁴ (2015), *Drugi pokój toruński*⁵ (2017). Cyklicznie organizowane są też w bibliotece spotkania ph. „Rozmowy o dziedzictwie kulturowym Warmii i Mazur” realizowane we współpracy z Towarzystwem Naukowym im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

W działalności naukowej biblioteki wyróżnić można kilka dominujących obszarów tematycznych. W pierwszej kolejności należy wymienić szeroko ujmowaną historię regionu, od czasów najdawniejszych, sięgających dawnych plemion pruskich i związanych z tym badań archeologicznych, po czasy współczesne, głównie losy Mazurów i Warmiaków, ich dziedzictwo i spuściznę, a także sytuację obecnych mniejszości narodowych i etnicznych. Współczesny rynek wydawniczy obfituje w wydawnictwa z tego zakresu. Drugim ważnym obszarem popularyzacji regionu jest literatura regionalna, w tym reportaże i wspomnienia oraz

twórczość literacka współczesnych pisarzy regionalnych. Szczególne miejsce zajmują tu utwory przeznaczone dla dzieci i młodzieży oraz legendy i baśnie regionu Warmii i Mazur. Aby umożliwić czytelnikom kontakt z pisarzami, WBP w Olsztynie organizuje spotkania autorskie z twórcami z regionu lub z pisarzami poruszającymi tematykę regionalną w swoich publikacjach. Są to nie tylko poeci i powieściopisarze. Nierzadko gośćmi biblioteki są publicyści, historycy, badacze czy dziennikarze zajmujący się tematyką regionalną, jak też wydawcy regionalni. Ciekawą formą są także panele dyskusyjne pozwalające zaprezentować głosy wielu specjalistów na jeden z regionalnych tematów. Dzięki technologii możliwe są również panele realizowane z częścią uczestników w trybie online lub telekonferencji. W ten sposób wypowiedzieli się m.in. nieobecni w Olsztynie uczestnicy spotkania promującego pismo kulturalno-literackie „VariArt”.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie jest redaktorem i wydawcą dwóch periodyków o wieloletniej już tradycji. Wspomniane pismo „VariArt”, wydawane we współpracy z olsztyńskim Stowarzyszeniem „Areszt Sztuki” to czasopismo ukazujące się od 2008 r. i całkowicie poświęcone tematom regionalnym. Literatura i sztuka, muzyka i teatr, relacje z wydarzeń kulturalnych, inicjatywy, projekty kulturalne, nurty, tendencje, zjawiska, zarówno z udziałem doświadczonych artystów, jak i debiutantów, a także nowości książkowe i recenzje – to główny profil pisma. Z kolei „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” to przede wszystkim forum wymiany informacji branżowej, ale wiele miejsca na łamach pisma zajmują sprawy warmińsko-mazurskie, w tym współpraca z instytucjami regionalnymi w zakresie literacko-kulturalnym. Oba tytuły są dostępne w wersji elektronicznej na stronie WBP w Olsztynie⁶ oraz na platformie ISSUU⁷.

W 2013 r. WBP w Olsztynie zaistniała na regionalnym rynku książkowym jako wydawca szczególnie. Mając już na koncie inne publikacje, głównie metodyczne, biblioteka rozpoczęła cykl wydawniczy pt. „Trilinguis”. Tym samym włączyła się do popularyzacji regionalnej, współczesnej twórczości poetyckiej autorów z Olsztyna i regionu, promując jednocześnie wysoko cenionych tłumaczy. Niewielkie tomiki jednego wiersza wydawane są metodą bibliofilską w Pracowni Starych Technik Drukarskich WBP w Olsztynie. Prezentują wybrany wiersz w kilku wersjach językowych. Dotychczas wydano wiersze Kazimierza Brakonieckiego⁸, Marka Barańskiego⁹, Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej¹⁰,

Wojciecha Kassa¹¹, Zbigniewa Chojnowskiego¹² i Krzysztofa Szatrawskiego¹³.

Kolejnym z ważnych obszarów tematycznych popularyzowanych w WBP w Olsztynie są regionalne zbiory zabytkowe. Równolegle z prowadzonymi działaniami konserwatorskimi i badaniami merytorycznymi bibliotekarze regionaliści podejmują różne formy popularyzacji tych zasobów. Doskonałym przykładem kompleksowego podejścia do promocji cennych zbiorów regionalnych mogą być „Constitutiones synodales diocesis Varmiensis”¹⁴ z początku XVII w., w których podczas konserwacji dzieła odkryto fragmenty innego druku jezuickiego w języku duńskim. Materiał ten stał się wdzięcznym tematem do kilku audycji radiowych i wywiadów, artykułów popularyzatorskich i naukowych (w tym o warstwie językowej dzieła), wykładu oraz wystawy zrealizowanej z okazji Roku Reformacji, a nawet ciekawostką podczas spotkania z członkami Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W podobny sposób mówi się o regionalnych dokumentach życia społecznego oraz zasobach prezentowanych w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Cyfrowej¹⁵. Samo umieszczenie poszczególnych dokumentów w kolekcjach i podkolekcjach, zdaniem bibliotekarzy jest niewystarczające. Najnowszy zasób archiwalnych numerów „Gazety Olsztyńskiej” z lat 1887-1914, zdigitalizowany i umieszczony w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Cyfrowej (WMBC) stał się jak dotychczas bohaterem audycji radiowych, zainspirował bibliotekarzy do napisania kilku artykułów, a pod koniec 2019 r. był promowany na specjalnym panelu naukowym w dniu urodzin założyciela gazety – Jana Liszewskiego. Uczestnikami dyskusji byli zaproszeni goście specjaliści, znawcy „Gazety Olsztyńskiej” i historii dziennikarstwa przełomu XIX i XX w. na Warmii oraz dziennikarze związani z jej współczesnym wydaniem.

Niezależnie od rodzaju regionalnych zasobów, bibliotekarze starają się zaprezentować je użytkownikom jako część kompleksowej oferty bibliotecznej. Dlatego też aspekt regionalny widoczny jest w wielu działaniach WBP w Olsztynie, obok prezentacji innych form promocji czytelnictwa¹⁶. O nowościach regionalnych dowiadują się czytelnicy zarówno na stronie internetowej biblioteki¹⁷, jak i na terenie biblioteki (wystawy okolicznościowe). Zarówno zbiory nowe, jak i te starsze eksponowane są podczas wszystkich wydarzeń kulturalnych i literackich. Szczególnie dużo starań przykładu się do spotkań, podczas których istnieje możliwość niespiesznego przejrzania różnych typów zbiorów

specjalnie wyselekcjonowanych ze względu na potencjalne zainteresowania uczestników wydarzenia i temat imprezy. Nie omija się też warsztatów i szkoleń, np. dla nauczycieli czy seniorów.

Każda inicjatywa biblioteczna, nieważne czy jednorazowa, czy cykliczna, powinna oferować bezpośredni kontakt z książką, najlepiej z możliwością jej wypożyczenia. Czytelnicy skuszeni ciekawą pozycją regionalną lubią mieć świadomość, że będą mogli spokojnie ją przeczytać i przestudiować w domowym zaciszu. W tym celu bibliografowie przygotowują regularnie niewielkie formatem, ale już popularne i chętnie wykorzystywane, regionalne bibliografie adnotowane. Nie zobowiązują one czytelnika do dłuższej lektury, za to zawierają okładki książek, podsuwają gotową sygnaturę książki i kuszą krótką recenzją.

Większość regionalnych powieści i książek popularnonaukowych udostępnia Wypożyczalnia Główna, jednak ze względu na specyfikę rzadkich zasobów regionalnych, często udostępnianych jedynie prezencyjnie, ich promocja jest swoistym wyzwaniem. Jak bowiem zachęcić użytkowników do skorzystania z egzemplarza dawnej fotografii regionalnej lub przedwojennej pocztówki? Jednym ze sposobów stosowanych w WBP w Olsztynie jest włączenie ich do formuły zajęć, tak by stały się narzędziem podczas warsztatów czy spotkania autorskiego. Nagrania archiwalne wykorzystywane są m.in. podczas spotkań wspomnieniowych czy też poświęconych gwarze warmińskiej. Filmy z cyklu „Mówiące portrety” stanowią kanwę obecnych „Rozmów o dziedzictwie kulturowym Warmii i Mazur”. Przygotowane z archiwalnych fotografii lub pocztówek prezentacje można natomiast wyświetlać w trybie ciągłym tworząc oprawę np. do głośnego czytania albo kameralnego koncertu muzycznego. Ta formuła sprawdziła się doskonale w WBP w Olsztynie podczas wieczoru upamiętniającego mazurskiego pisarza – Siegfrieda Lenza, urodzonego we wschodniopruskim Lycku, a dzisiejszym Elku.

Szczególnie ważne, nie tylko dla czytelników WBP w Olsztynie, ale i dla całego regionu Warmii i Mazur, są dwa wydarzenia poświęcone książce regionalnej. Pierwsze to organizowany w cyklu dwuletnim Przegląd Wydawnictw Regionalnych ph. „Moje-Twoje-Nasze”, impreza z szerokim rozmachem i bogatą ofertą. A co w niej? – prezentacja oficyn wydawniczych i ich najnowszego dorobku, konkurs na najciekawiej edytorsko wydaną książkę regionalną „Ars Libris”, międzynarodowa konferencja naukowa, spotkania autorskie i wiele

warsztatów z zakresu edycji książki – od sztuki tworzenia tekstu, wykonania ilustracji książkowej, kaligrafii, po warsztaty czerpania papieru, złozenia i druku na prawdziwej prasie drukarskiej. Drugie wielkie święto książki regionalnej to przyznanie „Wawrzynu” – Literackiej Nagrody Warmii i Mazur. Od 2004 r., rokrocznie WBP w Olsztynie jest gospodarzem imprezy, podczas której Kapituła nagrody oraz czytelnicy przyznają wyróżnienia autorom lub wydawcom książek o tematyce regionalnej, wyróżniających się pod względem artystycznym lub edytorskim.

Innym, nie mniej istotnym obszarem działań promocyjnych, obok działalności naukowej, spotkań i prezentacji zbiorów jest edukacja regionalna. Dzielenie się wiedzą na temat regionu to stała oferta biblioteki skierowana do odbiorców w każdym wieku. O ile w świadomości nauczycieli nadal funkcjonują tradycyjne lekcje biblioteczne, o tyle ich wiedza na temat specjalnie przygotowanych zajęć popularyzujących regionalizm jest jeszcze mała. Niemniej w WBP w Olsztynie już od kilku lat prowadzone są zajęcia dla dzieci i młodzieży szkolnej poświęcone właśnie kulturze i historii Warmii i Mazur. Chociaż przygotowywane są zgodnie z zasadami dydaktyki i metodyki nauczania, jednak formuła warsztatów łączy elementy sensoryczne, motoryczne, integracyjne, kreatywne i językowe. Z zajęć korzystają głównie młodzi uczniowie szkół podstawowych i przedszkolaki, a także w okresie ferii i wakacji podopieczni świetlic. Aktywne zabawy prowadzone są w oparciu o różnorodne techniki, zarówno tradycyjne, jak teatrzyk kamishibai czy teatr żywy, jak i te nowoczesne, np. filmy animowane (poklatkowe) przygotowane przez bibliotekarzy, tablice interaktywne, aplikacje na tabletach. Połączenie zabawy z nauką daje dzieciom wiele radości, a wychowawców zachęca do ponownych odwiedzin.

Oferta regionalna z zakresu edukacji kierowana jest także do odbiorców starszych. Nierzadko realizowana jest poza siedzibą biblioteki. Pracownicy Pracowni Regionalnej zapraszani są przez szkoły, kluby czytelnicze, grupy seniorów i inne biblioteki do wygłoszenia referatów o tematyce regionalnej. Dla uczniów i studentów przygotowywane są multimedialne prelekcje, jak ta o tradycyjnej kuchni Warmii i Mazur skierowana do młodzieży z Technikum Gastronomicznego w Olsztynie. Tu kluczowe było przygotowanie wizualne i rekwizyty. Z kolei członków klubu literackiego może zainteresować zarówno „dorosły” temat historyczny, np. Skąd pochodzą Mazurzy?, jak też

i postaci zamieszkujące baśnie z Warmii i Mazur, szczególnie gdy okazują się demonami. Bibliotekarze są też otwarci na akcje miejskie, podczas których jest okazja, aby interesująco opowiedzieć o historycznej siedzibie biblioteki lub patronce – kobiecie niezwyklej i charyzmatycznej, a przy tym zaprezentować cenne pamiątki i zbiory. Dużą popularnością cieszą się natomiast wśród seniorów tematyczne warsztaty rękodzielnicze połączone z wykładami regionalistów.

Od wielu już lat WBP w Olsztynie uczestniczy aktywnie w akcjach ogólnopolskich: Europejskie Dni Dziedzictwa czy Noc Bibliotek. Podczas tych wydarzeń nie może zabraknąć obecności tematyki regionalnej. Tradycją już jest organizowanie tzw. pikników edukacyjnych, opartych w swojej formule na grze terenowej, zdobywaniu wiedzy, umiejętności i punktów, a w rezultacie nagród książkowych. Popularyzacja regionu podczas wydarzeń organizowanych w plenerze jest o tyle ciekawa, że uczestniczą w niej zarówno mieszkańcy Olsztyna, jak i odwiedzający stolicę Warmii turyści z całego kraju i z zagranicy. Tak jak w przypadku działań naukowych, tu też poruszamy się po pewnym kanonie promowanych tematów: historia i symbole regionu, od czasów najdawniejszych (baba pruska, Prusowie, rycerze, Krzyżacy, zamki, gotyk, czerwona cegła w architekturze); etnografia, czyli gwara warmińska, kuchnia regionalna, zwyczaje, stroje ludowe, hafty, postacie z bajek, a także znane postaci. To właśnie podczas takich wydarzeń odwiedzający bibliotekę zagrają w planszówkę i odkryją atrybuty świętego Jakuba – patrona Olsztyna, w *escape roomie* dowiedzą się o sekretach Kopernika, spróbują wyszywać warmiński galonek i posłuchają w gwarze warmińskiej o topnikach żyjących w jeziorach.

Zarówno do pikników edukacyjnych, jak i innych projektów, w tym konkursów, bibliotekarze przygotowują specjalne, interaktywne strony internetowe, na których można dowiedzieć się nie tylko o akcjach bibliotecznych, ale też samodzielnie zgłębiać wiedzę o regionie. Są one do dziś ciekawym źródłem informacji i promocji regionalnych zasobów biblioteki. Warto wspomnieć choćby: „Zabytkobranie”¹⁸ w ramach EDD 2009, „Na stronach ksiąg i internetu”¹⁹ z okazji 600-lecia bitwy pod Grunwaldem, dwie edycje konkursu „Moje korzenie”²⁰ i tegoroczny konkurs historyczno-fotograficzny „16x90”²¹ z okazji szkół polskich na Warmii i Mazurach. Ważnym, bo zakrojonym na szeroką skalę, i pierwszym tego typu źródłem wiedzy o regionie, jest elektroniczny „Leksykon

Kultury Warmii i Mazur”. Powstał on w WBP w Olsztynie we współpracy z Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie w 2011 r. Ta regionalna baza danych zbudowana została w formie Wikipedii i jest do dziś największym internetowym źródłem informacji o regionie. Wykorzystano w nim m.in. liczne biblioteczne zasoby regionalne.

Coraz więcej działań popularyzujących region Warmii i Mazur bibliotekarze z WBP w Olsztynie realizują właśnie przy wykorzystaniu mediów społecznościowych i aplikacji. Od kilku lat na regionalnym blogu²² można zobaczyć Warmię i Mazurę okiem bibliotekarzy, którzy fotografują i piszą o tym, co dla nich ciekawe, pasjonujące, ważne lub... nieoczywiste w regionie. Znaleźć tam można m.in. minirecenzję nowości regionalnej, historię jednej z kapliczek albo przepis na mazurskie ciasto marchewkowe. Wyjątkowo dużą popularnością cieszą się natomiast bibliografie z kodem QR zamieszczane regularnie na bibliotecznym Facebooku. Przygotowane z formie plakatu zawierają pod kodem link do wybranego zestawienia bibliograficznego wygenerowanego z całości baz „Bibliografii Warmii i Mazur”. Jak dotychczas powstało ponad 50 takich zestawień. Wszystkie zostały też zebrane i są dostępne na stronie WBP w Olsztynie²³.

WBP w Olsztynie to instytucja, której zadania statutowe obejmują szeroko rozumianą troskę o obecność regionalizmu w ofercie bibliotecznej. Naturalnym jest więc otwarcie na nowe rozwiązania i możliwości w promowaniu informacji, wiedzy i zbiorów regionalnych. Co więcej, wprowadzenie i niejako „testowanie” tych form jest istotnie także ze względu na współpracę z siecią bibliotek całego województwa warmińsko-mazurskiego. Dlatego wystawy tematyczne, w tym regionalne, jak „Skarby Warmii”, z założenia przygotowywane są do wypożyczenia. Obecnie większość inicjatyw popularyzujących regionalizm w WBP w Olsztynie opiera się na tradycyjnych formach wspartych nowymi technologiami oraz koniecznej współpracy z innymi instytucjami i środowiskami.

Anita Romulewicz
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Sukertowej-Biedrawiny
W Olsztynie

Tekst powstał na podstawie wystąpienia wygłoszonego podczas konferencji: XXXVIII Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP „Popularyzacja regionalnych baz danych i wiedzy o regionie” zorganizowanej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, 30-31 V 2019 r.

PRZYPISY

- 1 <http://www.wbp.olsztyn.pl/katalog/>
- 2 ROMULEWICZ, A., WYSOCKA, A., BIAŁECKA, S., *Bibliografia grunwaldzka za lata 1990-2010*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny, 2010. ISBN 978-83-924572-8-2.
- 3 LEWANDOWSKA, I., ROMULEWICZ, A., *Historia kultury i dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur: bibliografia za lata 1990-2009*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny, 2010. ISBN 978-83-924572-9-9.
- 4 *Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim: stan zachowania*, red. nauk. Z. Jaroszewicz-Pierśławcew, D. Konieczna; red. A. Romulewicz; rec. S. Achremczyk, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny, 2015. ISBN 978-83-932540-6-4.
- 5 *Drugi pokój toruński: bibliografia, historia, dokumenty*, aut. S. Drej, J. Gancewski, M. Jackiewicz-Garniec, J. Małek, K. Romulewicz, A. Wysocka, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny, 2017. ISBN 978-83-947082-1-4.
- 6 <http://www.wbp.olsztyn.pl/bwm/>
- 7 https://issuu.com/wbp_w_olsztynie
- 8 BRAKONIECKI, K., *Zapamiętane*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2015. ISBN 978-83-932540-7-1.
- 9 BARAŃSKI, M., *Tyleczek modelki Herzigowej*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2013. ISBN 978-83-932540-5-7.
- 10 BYKOWSKA-SALCZYŃSKA, A., *Autobus do Mokin*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2014. ISBN 978-83-932540-9-5.
- 11 KASS, W., *Nie żałuj głaskania umierającemu*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2016. ISBN 978-83-947082-0-7.
- 12 CHOJNOWSKI, Z., *Nic a nic*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2017. ISBN 978-83-947082-3-8.
- 13 SZATRAWSKI, K., *Kiedy czas się kończy*, Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2018. ISBN 978-83-947082-5-2.
- 14 *Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis*, Brunsbergae 1612, Apud Georgium Schönfels.
- 15 <http://wmbc.olsztyn.pl>
- 16 <http://www.wbp.olsztyn.pl/oferta/>
- 17 <http://www.wbp.olsztyn.pl/nawosci/regionalia2019.htm>
- 18 <http://www.wbp.olsztyn.pl/zabytkobranie/>
- 19 <http://www.wbp.olsztyn.pl/grunwald/>
- 20 <http://www.wbp.olsztyn.pl/korzenie/>; <http://www.wbp.olsztyn.pl/korzenie2/>
- 21 <https://16x90.home.blog>
- 22 www.regionregion.blogspot.com
- 23 http://www.wbp.olsztyn.pl/index.php?show=dla_bibliotekarzy&article=190822_qr



Biblioteka Publiczna
m.st. Warszawy
Biblioteka Główna
Województwa Mazowieckiego

#NieZostawiamCzytelnika

W ramach akcji #NieZostawiamCzytelnika Biblioteka na Koszykowej przygotowała kilka propozycji wirtualnych spotkań z kulturą, bez wychodzenia z domu.

Zapraszamy czytelników do korzystania z bogatych zbiorów Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej dotyczących przede wszystkim regionu – warsawianów i mazowianów. Obecny zasób MBC to ponad 76 tys. publikacji, wśród których znajdują się m.in. stare druki, książki, czasopisma, mapy, fotografie, programy filmowe i teatralne, archiwalia oraz wystawy wirtualne. Z kolekcji tematycznych warto wymienić „Literaturę dla dzieci i młodzieży” oraz „Prasę Powstania Warszawskiego”.

Zachęcamy czytelników do lektury i pobierania e-booków. Dzięki współpracy mazowieckich Bibliotek Publicznych z serwisem Legimi – polską wypożyczalnią książek elektronicznych – czytelnicy mają do dyspozycji katalog ponad 60 tys. e-booków. W zróżnicowanej ofercie odpowiednie dla siebie tytuły znajdzie każdy – zarówno miłośnik prozy, jak i poezji, wielbiciel literatury polskiej i zagranicznej, popularnej i niszowej, fikcyjnej, faktu oraz naukowej. Wszystkie kody Legimi są udostępniane drogą mailową.

Na naszym kanale YouTube udostępniamy kilkadziesiąt nagrań spotkań literackich, debat, wykładów i wydarzeń muzycznych, które miały miejsce w Bibliotece. Zachęcamy czytelników do obejrzenia zapisów spotkań literackich

w ramach cyklu „Rozmowy o książkach” oraz „Książki nie tylko dla dzieci”. Czytelnicy mogą wirtualnie uczestniczyć w rozmowach z takimi autorkami i autorami jak Katarzyna Bonda, Andrzej Markowski, Józef Wilkoń, Bohdan Butenko czy Anna Onichimowska. Wszystkim zainteresowanym międzynarodową polityką, gospodarką i kulturą polecamy cykl debat eksperckich poświęconych Azji, Afryce, Europie i USA. Na szczególną uwagę zasługuje także seria wykładów „RozKOSZE filozofowania o sztuce”, w trakcie których analizowaliśmy problemy związane z interpretacją dzieł sztuki.

Na co dzień schowane w Dziale Starodruków i niedostępne dla bibliofilów – w ramach cyklu „Skarby na Koszykowej” – prezentujemy na naszej stronie internetowej najcenniejsze cymelia z naszych zbiorów. Czytelnicy mogą zapoznać się z takimi wydawnictwami jak wybrane dzieła Szekspira, „The Paradise Lost” Johna Milтона, poezja japońska czy książki stracone podczas wojny.

Utrzymujemy stały kontakt z czytelnikami poprzez nasz fanpage, gdzie codziennie dostarczamy porcję pozytywnej energii, publikując posty promujące czytelnictwo i kulturalne spędzanie czasu w domu.

Nie zostawiamy czytelników Biblioteki na Koszykowej!

Agata Klichowska



MIEJSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
im. Jana Pawła II
w Opolu

#NieZostawiamCzytelnika — Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu vs. koronawirus

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu, każdego dnia tętniąca życiem odwiedzających ją tłumnie czytelników, z utęsknieniem wyczekuje momentu końca kwarantanny. Bibliotekarze pokazują wirusowi czerwoną kartkę i nie poddają się! Aby utrzymywać stały kontakt z czytelnikami aktywnie wspierają akcję #NieZostawiamCzytelnika oraz #zostanwdomu i przenoszą swoją działalność do sieci.

Każdego dnia na profilu Facebook biblioteki (<https://www.facebook.com/mbpopole/>) oraz

stronie internetowej (<http://mbp.opole.pl/>) – na całkiem małych i większych czytelników czeka biblioteczny przewodnik online, a w nim wiele propozycji na kreatywne i kulturalne spędzenie czasu. Oferta jest przygotowana dla zróżnicowanych wiekowo odbiorców i z pewnością każdy znajdzie coś interesującego dla siebie!

Zapraszamy na wspomnienie spotkań ze Szczepanem Twardochem, Małgorzatą Rejmer oraz Przemysławem Michniewiczem, które odbyły się w ramach 16. Opolskiej Jesieni Literackiej

(poniedziałki – od 6 kwietnia 2020, godz. 13:00), zachęcamy do e-czytania i skorzystania z oferty czytelników internetowej Ibuli Libry oraz Legimi. Na profilu Facebook Wypożyczalni Centralnej MBP (<https://pl-pl.facebook.com/centralnambp/>) proponujemy mózgu gięcie, czyli *Sztuczki mózgu – ciekawostki i zadania*. To przygotowany przez bibliotekarzy przewodnik po iluzjach dźwiękowych i wzrokowych z naukowym wytłumaczeniem tych fenomenów – wystarczy przygotować słuchawki, ściągnąć aplikację Action Track, zeskanować kod QR i świetnie się bawić!

Czas kwarantanny to idealny moment na zdobywanie nowych umiejętności, dlatego zapraszamy na bezpłatne kursy e-learningowe na Bibliotecznej Platformie e-Wiedzy (<http://www.mo.mbp.opole.pl/>). Nie zapominamy także o miłośnikach podróży i odkrywaniu nowych krain. Każdego dnia, w mediach społecznościowych turystycznej Filii nr 4 (<https://www.facebook.com/filianr4/>) pojawiać się będą inspirujące linki do magazynów, spotkań online czy podcastów.

Zapraszamy do kreatywnej zabawy i stworzenia własnych, twórczych świątecznych kartek – umiejętności graficzne nie będą potrzebne, wystarczy wyobraźnia! link: <https://spark.adobe.com/page/jf92JsH4bSBn3/>.

Z okazji 77. rocznicy wybuchu powstania w Getcie Warszawskim opublikujemy zdjęcia oraz zapis nagrania ze spotkania z Mikołajem Grynbergiem (19 kwietnia 2020, godz. 13:00).

Nie zapominamy także o młodzieży i najmłodszych czytelnikach – zapraszamy na głośne czytanie książek online, teatryki kamishibai, wspólne rozwiązywanie łamigłówek oraz prace plastyczne.

Pokój Bajek – Wypożyczalnia dla dzieci (<https://www.facebook.com/pokojbajek/>) zaprasza dzieci na spotkania online na swoim profilu

Facebook w czwartki (od 9 kwietnia 2020) o godz. 17:00 na:

- Wielkanoc świętujemy – pisanki tworzymy
- Książka i sztuka do naszych domów puka
- Liczyć się uczymy i świetnie się bawimy
- Ziemię kochamy i o nią dbamy!

Oddział Dziecięco-Młodzieżowy zaprasza dzieci na swój Facebook na spotkania online (<https://www.facebook.com/bibliotekadladzieci kopernik-opole/>), w ramach których odbędą się:

- Videobook (od poniedziałku do piątku, godz. 09:00)
- Obudź wyobraźnię – zabawy plastyczne (środy o godz. 16:00)

Filia nr 5 zaprasza dzieci na spotkania online na swoim profilu Facebook w piątki (od 3 kwietnia 2020) godz. 17:00

- Spotkania z Panią Bajką LIVE

Dla młodzieży, na profilu Facebook Oddziału Dziecięco-Młodzieżowego, przygotowaliśmy grę interaktywną *Find your destiny*, której celem jest rozwiązanie wszystkich zagadek dotyczących opowiadania fantasty, na podstawach którego gra jest zaprojektowana. Grę obsługujemy poprzez darmową dla gracza aplikację Action Track a grymy przez smartfon. Gra aktywna od 7 do 10 kwietnia w godz. 15:00-19:00.

Na Instagramie Oddziału Dziecięco-Młodzieżowego bibliotekarze będą odpowiadać na pytania obserwatorów/czytelników w *Bibliotycznym Q&A*, czyli *Zadaj pytanie bibliotekarzowi*. Zapraszamy codziennie w godz. 12:00–14:00. Start od poniedziałku 30 marca 2020.

Joanna Żółtowska, Elżbieta Kampa



#ZostańWDomuZBiblioteką – barcińska biblioteka w czasach epidemii

Od kilku tygodni wszyscy znaleźliśmy się w sytuacji nowej, mogącej wzbudzać duży niepokój. Nie ominęła ta sytuacja również bibliotek, instytucji, które bazują w większości na bezpośrednim kontakcie z użytkownikami. Barcińska biblioteka zamknęła swoje podwoje dla czytelników od czwartku 12 marca. Czytelnicy o tym fakcie zostali

powiadomieni dzień wcześniej przez stronę internetową, media społecznościowe lub bezpośrednio telefonicznie. I ten dzień był chyba rekordowy w ilości wypożyczonych książek. Czytelnicy zabrali ze sobą do domu ponad 1200 egzemplarzy.

Już od pierwszych dni w nowej rzeczywistości pracownicy biblioteki nie próżnowali, porządko-

wali zbiory, ubytkowali zniszczone i zdeaktualizowane książki oraz obmyślali sposoby kontaktu z czytelnikami. Zaczęliśmy działać online. Jesteśmy w tak szczęśliwej sytuacji, że mamy wykupiony dostęp do platform IbukLibra oraz Legimi i dzięki temu mieszkańcy gminy bez wychodzenia z domu mogli otrzymać dostęp do wirtualnej biblioteki. Sporo osób z tego skorzystało.

Teraz bibliotekarze wykorzystują zaległe urlopy, a większość z nas pracuje zdalnie. Uczestniczymy w webinarach prowadzonych przez SBP i FRIS, gdzie między innymi uczymy się pracować w nowej rzeczywistości. Utworzyliśmy grupę na Messengerze Praca Zdalna, gdzie wymieniamy się informacjami i ustalamy plan pracy na dany dzień, tak, aby nie utracić kontaktu z czytelnikami. Z czytelnikami kontaktujemy się nie tylko przez komunikatory internetowe, również wspieramy się wzajemnie podczas rozmów telefonicznych, nie tylko z członkami DKK. Miło nam, gdy dzwonią czytelnicy pytając, jak sobie radzimy w tych niecodziennych czasach. Myślę, że takie rozmowy, to duże wsparcie psychologiczne zarówno dla nas, jak i dla naszych użytkowników – wysyłane czytelnikom „mądre słowa” znalezione w książkach, też pomagają.

A co robimy online? Działamy w ramach akcji #NieZostawiamCzytelnika pod trzema hasłami #ZostanWDomuZBiblioteką, #Bibliotekaonline i #Bibliotekazawszeztobą. Na naszych mediach społecznościowych codziennie staramy się inspirować do obcowania z kulturą. I tak w poniedziałek zachęcamy czytelników do wzięcia udziału w wirtualnych spotkaniach autorskich umieszczając tygodniowy harmonogram proponowanych przez różne portale związane z literaturą, umieszczamy również linki na tematy związane z książką. We wtorek – kultura online, informacja o koncertach, muzyce i filmach udostępnianych w sieci. Środę poświęciliśmy dzieciom, przekazu-

jemy inspiracje dla dzieci, rodziców i nauczycieli – wykaz linków do stron, na których można znaleźć inspiracje do kreatywnych zabaw, eksperymentów oraz sposoby na edukację przez zabawę. Ponieważ przy bibliotece działa Izba Tradycji, gdzie gromadzimy dokumenty, zdjęcia i przedmioty związane z historią naszej Małej Ojczyzny, czwartki przeznaczyliśmy na wspomnienia historyczne – prezentacja eksponatów z Izby, a także ciekawostki dotyczące historii nie tylko tej lokalnej. Już z doświadczenia wiemy, że na ten blok tematyczny jest duży odzew czytelników. W piątek coś na wesoło – informacje powiązane z książką i kulturą, a także inspiracje kulinarne na weekend. Na portalach społecznościowych prezentujemy także zdjęcia dotyczące historii biblioteki. Przygotowujemy quizy tematyczne.

Jest to dla nas nowe doświadczenie, uczymy się jak komunikować się z czytelnikami na odległość. Cały czas myślimy jak uatrakcyjnić i tym małym i tym dorosłym czytelnikom ten niewesoły czas. Korzystamy również z doświadczeń i inspirujemy się pracą online innych bibliotek.

Ważne dla nas jest to, aby nie stracić kontaktu z użytkownikami, żeby po czasie zamknięcia biblioteki czytelnicy do nas wrócili, nie tylko po ciekawą książkę, ale również na spotkania kulturalne i edukacyjne. Aby placówki biblioteczne były dalej miejscem, do których chce się wracać by miło spędzić wolny czas. Myślę, że wszyscy bibliotekarze, a w tym i zespół barcińskiej biblioteki podążają nowym wyzwaniom.

Koleżanki i koledzy DAMY RADĘ!!!

Zapraszamy na naszą stronę i portale społecznościowe:

<http://www.biblioteka.barcin.pl/>
<https://www.facebook.com/bpmigb>
<https://www.instagram.com/bibliotekabarcin/?hl=pl>

Grażyna Szafraniak

...sztuka czytania powoli zamiera, jest to intymny rytuał, książka jest lustrem i możemy (w niej) znaleźć tylko to, co już nosimy w sobie. W czytanie wkładamy umysł i duszę, te zaś należą do dóbr coraz rzadszych.

Carlos Ruiz Zafon

Wybór cytatu Ewa Dombek



©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Wydawnictwo Książnicy Płockiej

Obok ustawowych działań, jakie podejmują biblioteki, czyli gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów, szereg z nich wyznaczyło sobie jeszcze jedno zadanie – działalność wydawnicza. Wydawnictwo Książnicy Płockiej istnieje od 1975 r., czyli od momentu połączenia w jeden organizm Biblioteki Miejskiej i Powiatowej w **PŁOCKU**. Publikuje ono przede wszystkim książki o tematyce związanej z Płockiem i z regionem płockim. Przez ponad czterdzieści lat swojej działalności wypuściło w świat prawie sto trzydzieści tytułów i z roku na rok można zauważyć tendencję wzrostową, jeśli chodzi o liczbę drukowanych pozycji. To, że promocje wydawnictw Książnicy Płockiej nie przechodzą bez echa w lokalnej prasie oraz cieszą się dużym zainteresowaniem, świadczy o ich atrakcyjności, zarówno ze względu na poruszaną tematykę regionalną czy osobę autora, ale także ze względu na szatę graficzną oraz duży wachlarz gatunkowy książek. Tylko w 2019 r. nakładem wydawnictwa ukazały się: wspomnienia, monografia miejscowości, biografia, album oraz dwa tomiki wierszy.

Wspomnienia, to międzypokoleniowy projekt, czyli osiemnaście rozmów z płoczanami. Książka ukazała się w oficynie wydawniczej Książnicy Płockiej i tam można ją kupić. (...) To nie jest publikacja historyczna, ale wspomnienia. Osoby starsze często mówią o swoim odrzuceniu. Wydaje im się, że są niepotrzebne (...) a przecież każdy człowiek to odrębna historia, ważny świadek minionych czasów i zmieniającego się pejzażu Płocka. Rezultatem kilkunastu spotkań i rozmów jest publikacja „Płock wspomnieniami malowany – rozmowy wnuków z dziadkami”, którą wydała Książnica Płocka. Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego pochodzi część wykorzystanych fotografii oraz fragmenty wspomnień.

To opowieści o dzieciństwie, młodości i dorosłym życiu wielu ludzi ... wszystkich bohaterów łączy jedno – Płock. Z publikacji wylania się bardzo ciekawy obraz naszego miasta na przestrzeni kilkudziesięciu lat. To podróż w czasie i wędrówka po miejscach, których dziś już nie ma.

Interesujące jest również opracowanie dotyczącej Sikorza – miejscowości malowniczo położonej nad Skrwą Prawą. Po raz pierwszy wykorzystano w nim jako materiał źródłowy pamiętnik dawnej mieszkanki Sikorza, Lili Elizy Piwnickiej. (...) nakładem Książnicy Płockiej ukazała się książka „Kwietnik w Sikorzu. Szkice z przeszłości wsi (...)” Publikacja jest starannie wydana i stanowi znakomitą reklamę nie tylko miejscowości Sikórz, ale całej Gminy Brudzeń Duży (...) 120-stronicowy szkic o historii Sikorza, zawiera piękne, stare archiwalne zdjęcia, które nigdy wcześniej nie były publikowane. Marcin Skowroński autor książki „Kwietnik w Sikorzu” przywraca go nam na nowo, ożywia ludzi, o których większość z nas zapomniała. Przypomnijmy, że Sikórz, właścicielami którego była rodzina Piwnickich stanowił centrum kulturalne, do którego przyjeżdżali najwięksi artyści ówczesnej [przedwojennej] Polski. Bywali więc w Sikorzu krakowscy malarze, Józef i Stanisław bracia Czajkowscy, dzieła literackie tworzyli w trakcie letnich pobyków Julian Tuwim, Tadeusz Dołęga Mostowicz czy Antoni Słonimski, żywot swój dokończyła w majątku i pochowana jest na starym cmentarzu Jadwiga Łubieńska – autorka wspomnień i rzeźbiarka.

Jesienią W nowej serii wydawniczej Książnicy Płockiej ukazała się historia wiceprezydenta miasta z międzywojnia Aleksandra Wernika. (...) Pięknie wydane opracowanie to zasługa Książnicy Płockiej, która podjęła się realizacji cyklu „Niezapomniani” o mieszkańcach naszego miasta z urodzenia lub z wyboru, którzy pozostawili znaczący i dobry ślad w lokalnej historii. Krótka

notka w lokalnej gazecie kompletuje informację: Autorem książki „Aleksander Wernik (1890-1954). Legionista, urzędnik, wiceprezydent Płocka” jest historyk Grzegorz Gołębiwski a „Tygodnik Płocki” jest patronem medialnym tego wydarzenia.

Najmłodszy dzieckiem edytorskim 2019 r. jest wyjątkowy album ze zdjęciami udostępnionymi bibliotece przez znanego płockiego kolekcjonera, Jana Szymańskiego. Wszystkie miejscowości położone nad Wisłą żyją. Mój Płock najdroższy też. To tytułowe wydanie od razu łapie za serce. Książkę wydała Książnica Płocka. Jej szefowa, Joanna Banasiak we wstępie napisała m.in. Jan Szymański, płocczanin z urodzenia, Rocznik 1940 – człowiek żyjący historią naszego miasta (...) kto spotka pana Jana wie, że jest on księgą otwartą na przeszłość (...) zapraszamy zatem w podróż sentymentalną. (...) I oto bierzemy w ręce książkę w sztywnej okładce, przypominającą dawne albumy, w których kolekcjonowało się fotografie umieszczając je rogami pod paskami czarnej tekturki (...) Część zdjęć jest już znana, ale znalazło się też wiele rarytasów... Zdarza się, że nieznosnie w albumach brakuje podpisów pod zdjęciami. Brawo dla Książnicy i autora, że tutaj je umieścili i to łącznie z datami. Opisy fotografii przekazane przez pana Jana Szymańskiego zostały znakomicie rozwinięte w oparciu o bogaty zasób regionalny Książnicy przez autorki tekstów – Milenę Gurdę-Jaroszewską i Joannę Kościelską-Krawczyk.

Kwintek w Sikorzu. Szkice z przeszłości wsi, wyd. Książnica Płocka. Płock 2019 / Marcin Skowroński // Mazowiecka Szewcaria – 2019, nr 2, s. 6; Mówiło się wtedy „za Tum”; dwóch pokoleń rozmowy o Płocku / Szatkowska Lena // Tygodnik Płocki – 2019, nr 9, s. 9; Premiera książki o Płocku // Gazeta Wyborcza, dod. Magazyn Płock – 2019, nr 9, s. 8; Monografia o zapomnianym / Agnieszka Małecka // Gość Płocki – 2019, nr 47/561, s. IV; Otwarty na przeszłość album pana Jana: nowe płockie wydawnictwo / Anna Lewandowska // Gazeta Wyborcza – Płock – 2019, nr 295, s. 12

Moniuszko a Płock

Książnica PŁOCKA w roku dwusetnych urodzin Stanisława Moniuszki zaprosiła płocczan do Sali Kolumnowej na wystawę wyjątkowych materiałów dokumentujących życie i dorobek, trochę zapomnianego dziś, polskiego kompozytora. O wernisażu wystawy w lokalnej prasie pisano: W Książnicy Płockiej o znakomitym kompozytorze, dyrygencie, organiście, autorze „Śpiewnika domowego” opowiada wystawa czasowa „Stanisław Moniuszko. Dotknięty iskrą geniuszu”. – Moniuszko był kompozytorem niezwykłym. Nasza muzyka romantyczna byłaby bez niego uboga. Doskonale uzupełnia się z Chopinem. Pieśni Moniuszki nie odbiegają od twórczości Schuberta czy Mendelssohna – powiedział podczas wernisażu pianista Jarosław

Domagała. Otwarcie ekspozycji uświetnił recital pieśni Moniuszki w wykonaniu Aleksandra Czajkowskiego – Ładysza. Obaj panowie są członkami Społecznego Komitetu Obchodów 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki. Współorganizatorami ekspozycji z okazji dwusetnej rocznicy urodzin kompozytora są Muzeum Teatralne w Warszawie i Warszawskie Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława Moniuszki. Na wystawie zobaczymy m.in. plakaty do dzieł Stanisława Moniuszki autorstwa Witolda Mysyrowicza. Płocka wystawa „została przygotowana przez pracowników działu oświatowo-edukacyjnego biblioteki. Autorką koncepcji i scenariusza ekspozycji jest Ewa Lilianna Matusiak, która docierała do instytucji gromadzących zbiory moniuszkowskie, m.in. do Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki oraz Muzeum Teatralnego – Teatru Wielkiej Opery Narodowej w Warszawie. Formę plastyczną nadała wystawie Magdalena Kacperska. Ekspozycję uświetniły: ... Polska Opera Królewska, Opera Nova w Bydgoszczy, Opera Wrocławska.

Impreza była okazją do przypomnienia ciekawego wątku dotyczącego obrazów namalowanych przez najmłodszego syna Stanisława Moniuszki. Wśród dziesięciorga dzieci kompozytora był Jan Czesław Moniuszko, malarz, którego trzy obrazy znajdują się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Płocku. Dwa z nich: „Koncert Jankiela” i duży obraz „Cesarz Maksymilian nadaje herb kapitulie płockiej w 1518 r.” zostały pokazane na wystawie, na czas wernisażu. O losach dużego płótna, które w czasie wojny zaginęło i zaledwie kilka lat temu, po pewnych perturbacjach, powróciło do płockiego Muzeum Diecezjalnego mówił w czasie otwarcia wystawy ks. Stefan Ceglowski, historyk sztuki i proboszcz parafii katedralnej. Obraz, o którym mowa, trafił do Płockiego Muzeum Diecezjalnego, pierwszego tego typu muzeum w Królestwie Polskim, w 1908 r. jako dar ks. kan. Józefa Mrozowskiego, prefekta szkół warszawskich i przebywał w zbiorach płockiego Muzeum Diecezjalnego do 1939 r. Gdy wybuchła wojna, wraz z innymi cennymi zbiorami muzealnymi, bibliotecznymi i archiwalnymi, wywieziono go z Płocka, najprawdopodobniej do Niemiec. W roku 2000 pojawiła się informacja o możliwości jego zakupu, jednak dopiero w 2016 r., po długich negocjacjach, Kapituła Katedralna Płocka odzyskała to dzieło.

Muza i pędzel / Włodzimierz Piętko // Gość Niedzielny – 2019, nr 18, dod. Gość Płocki, nr 18/532, s. VI-VII; W roku Stanisława Moniuszki / am. // Gość Niedzielny – 2019, nr 18, dod. Gość Płocki, nr 12/526 s. VII; Wernisaż wystawy / (ek) // Tygodnik Płocki – 2019, nr 11, s. 2; I my dotknęliśmy geniuszu... / Ewa L. Matusiak // Bez Wierszówki – 2019, nr 4, s. 64-65; Dziś zbudził cię koncert taki... : rok Stanisława Moniuszki w Książnicy Płockiej / Lena Szatkowska // Tygodnik Płocki – 2019, nr 13, s. 9

Literatura z Płockiem w tle mile widziana i popularyzowana

W ostatnich latach dużym powodzeniem wśród czytelników bibliotek cieszą się cykle kryminałów retro, których kolejne części łączy ten sam bohater. I tak, jak Lublin ma swojego Marcina Wrońskiego, który z pomocą książkowego komisarza Zygi Maciejewskiego przenosi nas do odległych w czasie i zapomnianych historii Lublina, Wrocław – Marka Krajewskiego z jego mrocznym Eberhardem Mockiem a Poznań Ryszarda Ćwirleja i „kryminał milicyjny”, tak **PŁOCK** doczekał się swojego pisarza opowieści kryminalnych w osobie Jacka Ostrowskiego. Płocki cykl kryminałów tego autora to: „Paragraf 148”, „Czarny wdowiec” i „Sarkofag”. Akcja dwóch najnowszych kryminałów Jacka Ostrowskiego toczy się w latach 70-tych w Płocku. Bohaterką jest mecenas Zuza Lewandowska, wspomniana przez papugę, która dopiero w drugim tomie otrzymała wdzięczne imię Zgaga. Obie mieszkają w starej części miasta w mieszkaniu z dokwaterowanymi lokatorami. Zuza często spaceruje po Płocku, a autor prowadzi ją ulicami miasta pozwalając na odwiedzanie miejsc, które przetrwały do dziś, często o zmienionym przeznaczeniu lub już nie istnieją. „Paragraf 148” odniósł sukces. Autor szybko napisał drugą część i jak sam zapowiedział na spotkaniu autorskim w Książnicy Płockiej, w głowie ma już trzeci tom. Na czytelników, którzy w upalny dzień przyszedli do sali kolumnowej posłuchać autora, przy wejściu czekał autentyczny saturator, który miał przypomnieć smaki dzieciństwa. Ale to nie jedyna niespodzianka, która czekała na miłośników prozy Jacka Ostrowskiego. Zanim rozpoczęło się spotkanie w rozgrzanej sali kolumnowej, w której pod żadnym pozorem nie można było otworzyć okna, wszyscy usłyszeli niesamowity krzyk. To głos wydany przez papugę Daisy, która „zagrała” Zgagę. Powiedziała kilka słów – wszystkie „cenzuralne” – podobnie jak jej powieściowa bohaterka.

Bibliotekarze płocki wykorzystali potencjał tych kryminalnych historii do pokazania nieznanego oblicza miasta. W sobotę 22 czerwca Książnica Płocka zaprasza do uczestnictwa w kryminalnej grze miejskiej śladami książek „Paragraf 148” i „Czarny wdowiec” Jacka Ostrowskiego. Uczestnicy będą musieli zmierzyć się z kilkoma zagadkami detektywistycznymi. Gra rozpocznie się w ogrodzie Książnicy Płockiej i w sobotę możecie spróbować swych sił w pierwszej w mieście grze kryminalnej śladami bohaterów książek Jacka Ostrowskiego. (...) W ogrodzie otrzymacie pierwsze wskazówki. A potem trzeba będzie wyruszyć w trasę płockimi zaułkami i po drodze rozwiązywać detektywistyczne zadania. Chwilami będzie zabawnie, chwilami

przerazająco, wszystko będzie wymagało logicznego myślenia i spostrzegawczości.

Promocja trzeciej części cyklu z Zuzą Lewandowską miała miejsce 28 listopada 2019 r. Spotkanie autorskie w Książnicy Płockiej było prezentacją nowych przygód pani mecenas, a także rozmową o „Paragrafie 148” i „Czarnym wdowcu”. Dwie pierwsze książki niezwykle przypadły do gustu czytelnikom, którzy polubili zwłaszcza mecenas Zuzę Lewandowską i jej papugę Zgagę, nagradzając obie „Czarnym kapeluszem” – nagrodą publiczności Poznańskiego Festiwalu Kryminału Granda. Na pewno polubią też trzecią część, „Sarkofag”, która jest już do nabycia. Podczas spotkania autorskiego Jacek Ostrowski nie chciał za bardzo zdradzać fabuły nowego kryminału, zachęcał tylko do czytania. – Wszystkie moje książki są o zbrodniach popełnionych w Płocku i okolicach. Wszystkie wątki są prawdziwe.

Czarny wdowiec // Tygodnik Płocki – 2019, nr 23 s. 2; Kryminał z humorem: Jacek Ostrowski prowadzi czytelników śladami Zuzy Lewandowskiej // Jola Marciniak // Tygodnik Płocki – 2019, nr 28, s. 11; Kryminałna gra miejska // Tygodnik Płocki – 2019, nr 25, s. 2; Kryminałna gra // Gazeta Wyborcza, dod. Tygodnik Płock – 2019, nr 143, s. 11; Pitaval Płocki w wykonaniu Jacka Ostrowskiego // [dostęp 25.01.2020], dostępny w Internecie: <https://tp.com.pl/artukul/pitaval-plocki-w-wykonaniu/883419>

Miasto Wyszogród, a w nim...

Miejsko-Gminna Biblioteka w **WYSZOGRODZIE** obchodzi w tym roku 70-lecie istnienia. Książnica od siedmiu dekad służy czytelnikom nie tylko z Wyszogrodu i obszarów gminy, ale i z innych terenów. Przez ten czas zmieniały się miejsca, w których funkcjonowała, księgozbiór i zakres działań. Instytucja, poprzez swoją wieloletnią działalność na rzecz czytelnictwa i promocji literatury, stanowi na tyle ważny ośrodek kulturalny, że chcą zadbać o nią sami wyszogrodzianie: Od wielu lat nasi czytelnicy przekazują swoje przeczytane książki do biblioteki. Bardzo za nie dziękujemy. Wielokrotnie padają pytania o rodzaj książek potrzebnych naszej placówce oraz w jaki sposób zostaną one zagospodarowane – opowiadają pracownicy biblioteki. Do Wyszogrodu zapraszani są i chętnie tu zaglądają pisarze, tak jak ostatnio Barbara Kosmowska czy Marcin Pałasz. Udział w międzypowiatowym konkursie recytatorskim „Kiedy myślę Ojczyzna” stał się już tradycją tej placówki, podobnie jak udział w obchodach rocznic państwowych. Obecnie z biblioteki korzysta średnio około 1,6 tys. czytelników, którzy wypożyczają blisko 25 tys. książek i 6 tys. czasopism. Wyszogrodzka książnica gromadzi księgozbiór regionalny obejmujący materiały dotyczące miasta i okolic. W bibliotece organizowane są cyklicznie konkursy „Co przyciągnie turystę nad Wisłę”

oraz akcje „Ferie w bibliotece” i „Wakacje w bibliotece”. Biblioteka współpracuje ze wszystkimi szkołami z terenu miasta i gminy, a także z przedszkolem, Domem Pomocy Społecznej oraz Klubem Środowiskowym.

Minęło siedem dekad: jubileusz biblioteki w Wyszogrodzie / (gSz) // Tygodnik Płocki – 2019, nr 23, s. 14; Kiedy myślę Ojczyzna : konkurs recytatorski w Wyszogrodzie / (gSz) // Tygodnik Płocki – 2018, nr 24, s. 15; Znany pisarz w szkole : namawiał dzieci do czytania / BeeS. // Tygodnik Płocki – 2016, nr 24, s. 25; Jan Paweł II „Pamięć i tożsamość” : obchody rocznicy Chrztu Polski w Bibliotece / Małgorzata Majewska // eWyszogrod.pl Extra – 2016, nr 5(22), s. 9; Jak się rodzą powieści : spotkanie z pisarką / BeeS. // Tygodnik Płocki – 2016, nr 11, s. 22; Cenne dary dla biblioteki : czytelnicy czytają i pomagają / BeeS // Tygodnik Płocki – 2014, nr 8, s. 14

Biblioteczna przestępczość zorganizowana w Bulkowie

W Bulkowie grasuje gang znany jako „Gang Słodziaków”, który swoją nazwę zapożyczył z książki Renaty Piątkowskiej pt. *Co się stanie na leśnej polanie*, czyli wesołe przygody Gangu Słodziaków. Założycielem gangu jest Gminna Biblioteka Publiczna w **BULKOWIE**, a korzyści jakie wynikają z działalności w grupie o tak wdzięcznej nazwie, to świetna zabawa podczas czytania książek, która pobudza wyobraźnię i zainteresowanie otaczającym nas światem. Według miejscowych gazet Do tej pory zostało zorganizowanych 11 spotkań, w których udział wzięło 144 przedszkolaków z Bulkowa i z Worowic, a także uczniowie z kl. I ze Szkoły Podstawowej w Bulkowie. (...) W każdym miesiącu odbywają się zajęcia z nowymi bohaterami bajki. Podczas spotkań dzieci nie tylko słuchają zabawnych historii bohaterów książek,

ponadto biorą udział w różnych formach zabawy, odgdują zagadki i rebusy przyrodnicze. Uczestniczą także w zajęciach plastycznych, podczas których [postacie z bajek] wykonują m.in. z materiałów recyklingowych....

Obok Gangu Słodziaków, pod przykrywką „rozczytaj się w Bulkowie”, działają Pożeracze Książek. Jest to konkurs czytelniczy dla dzieci od 2 do 10 lat zorganizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Bulkowie, którego honorowy patronat objął Wójt Gminy Bulkowo Pan Gabriel Graczyk. Do konkursu podczas trwania akcji od 01.10.2018 r. do 31.05.2019 r. zgłosiło się 23 uczestników. Uczestnicy uzyskali razem 234 pieczętki za aktywność czytelniczą, 43 pieczętki extra za wypożyczenie czasopism lub zapis do biblioteki, wypożyczono w tym czasie 530 książek. Liderem Pożeraczy okazał się przedszkolak z Worowic, który skompletował 31 pieczętek za aktywność czytelniczą, zebrał 12 pieczętek extra oraz wypożyczył 102 książki! Proceder uprawiany przez bibliotekę przynosi korzyści nie tylko jej samej. Podczas IX Dni Bulkowa wszyscy mali laureaci zostali uhonorowani medalami, dyplomami, nagrodami książkowymi, najbardziej aktywni „Bardzo Dobrzy Pożeracze Książek” otrzymali dodatkowo bilety do Happy Parku.

Pożeracze książek w Bulkowie / (gSz.) // Tygodnik Płocki – 2019, nr 26, s. 14; Zostań Pożeraczem Książek // eWyszogrod.pl – 2019, nr 59, s. 14; Gang Słodziaków w Bulkowie // eWyszogrod.pl – 2019, nr 58, s. 12; Z życia biblioteki... // Kurier Gminy Bulkowo – 2019, nr 3(28), s. 11-12

Wybór:

IWONA TYPIAK-KOWALSKA

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego



OFERTA WYDAWNICTWA NAUKOWEGO I EDUKACYJNEGO STOWRZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH DLA NAJMLĘDSZYCH CZYTELNIKÓW

Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP w ramach akcji #NieZostawiamCzytelnika, we współpracy z wydawnictwem Cogito, prezentuje najmłodszym czytelnikom świat zwierząt. Taka

lektura jest ważna przede wszystkim dla dzieci, ale również dla rodziców, nauczycieli, a także bibliotekarzy. Mając na uwadze wszystkie te walory, spośród szerokiej palety książek o zwierzętach wybrano dla najmłodszych pozycje z serii „To ja...”.

<http://www.sbp.pl/wydawnictwa/>

PRAWO BIBLIOTECZNE

LIKWIDACJA BIBLIOTEK FACHOWYCH



Regulacja bibliotek fachowych jest aktualnie bardzo ograniczona. Rozpatrywanie różnych zagadnień, dotyczących tych bibliotek, w tym ich likwidacji, wymaga zatem stosowania także innych przepisów, odnoszących się do bibliotek.

Omówienie problematyki likwidacji bibliotek fachowych wymaga przedstawienia istoty tych bibliotek w ich normatywnym kontekście.

SPECYFIKA BIBLIOTEK FACHOWYCH

Biblioteki fachowe, podobnie jak biblioteki zakładowe, mogą być prowadzone przez zakłady pracy (art. 23 ustawy o bibliotekach).

Zgodnie z art. 24 ustawy o bibliotekach, biblioteki fachowe wspierają realizację zadań zakładów pracy oraz służą potrzebom doskonalenia zawodowego pracowników, natomiast biblioteki zakładowe służą zaspokajaniu potrzeb oświatowych i kulturalnych pracowników zakładów pracy i ich rodzin.

Analogicznie biblioteki fachowe definiował art. 21 ust. 1 poprzedniej ustawy o bibliotekach z 9 kwietnia 1968 r. W myśl tego przepisu biblioteki fachowe służyły zakładom pracy w zakresie informacji z odpowiednich dziedzin wiedzy niezbędnych do wykonywania ich zadań oraz w zakresie doskonalenia zawodowego pracowników.

W systemie bibliotecznym (statystycznym) wyróżniane są także biblioteki fachowo-beletrystyczne. Są to biblioteki, które w swojej działalności łączą zadania bibliotek fachowych w powyższym rozumieniu z zadaniami, przypisanymi w art. 24 ust. 2 ustawy o bibliotekach bibliotekom zakła-

dowym, czyli zadaniami, które można identyfikować z zakresem beletrystycznym (literaturą z tego zakresu).

Tego rodzaju łączenie zadań jest zrozumiałe ze względów organizacyjnych, czyli unikania tworzenia w ramach jednego zakładu pracy dwóch odrębnych bibliotek – biblioteki fachowej i biblioteki zakładowej (beletrystycznej).

Odnosnie do uwarunkowań organizacyjnych bibliotek fachowych na uwagę zasługują w szczególności dwie kwestie.

Po pierwsze, należy zauważyć, że ponieważ biblioteki fachowe działają w zakładach pracy, nie mają one statusu samodzielnych jednostek organizacyjnych, tylko jednostek wchodzących w skład innych jednostek, którymi są właśnie zakłady pracy, np. przedsiębiorstwa państwowe.

Po drugie, co jest istotne w kontekście likwidacyjnym, sygnalizacji wymaga aspekt organizatora biblioteki fachowej.

Pojęcie zakładu pracy należy interpretować z uwzględnieniem przepisów prawa pracy. Kodeks pracy definiuje pracodawcę jako jednostkę organizacyjną, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osobę fizyczną, jeśli zatrudniającą one pracowników (art. 3 k.p.).

Analogicznie wyszczególnienie zawiera art. 8 ustawy o bibliotekach, który w ust. 2 wśród organizatorów bibliotek wymienia osoby fizyczne,

osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej.

W związku z powyższym nasuwają się następujące wnioski.

Po pierwsze, biblioteki fachowe mogą funkcjonować w takich jednostkach (zakładach), które zatrudniają pracowników w rozumieniu prawa pracy. Jednostką taką nie będzie zatem np. przedsiębiorstwo, prowadzone przez osobę fizyczną, która nie zatrudnia żadnych pracowników.

Po drugie, jednostka, w której działa biblioteka fachowa, nie musi mieć statusu odrębnego podmiotu, np. osoby prawnej. Przykładem tego są biblioteki fachowe, działające w różnego rodzaju urzędach państwowych, mających status jednostek budżetowych.

FAKULTATYWNY CHARAKTER BIBLIOTEK FACHOWYCH

Formuła art. 23 ustawy o bibliotekach jest fakultatywna. Przewiduje on możliwość tworzenia bibliotek fachowych, wobec czego, w przeciwieństwie np. do gminnych bibliotek publicznych, prowadzenie bibliotek fachowych nie jest obligatoryjne. Pod tym względem zakłady pracy można podzielić na dwa zakresy: zakłady, w których biblioteki fachowe występują oraz zakłady, które bibliotek fachowych nie prowadzą.

Jest to spostrzeżenie o tyle istotne w kontekście likwidacji bibliotek fachowych, że skoro ich tworzenie nie jest konieczne, likwidacja istniejącej biblioteki jest dopuszczalna z formalnego punktu widzenia. Brak bowiem argumentu, że zgodnie z prawem biblioteka fachowa musi występować w strukturze organizacyjnej każdego zakładu pracy.

W odróżnieniu od wcześniejszych regulacji bibliotecznych, obecne przepisy nie przewidują żadnych wytycznych ani standardów, jeżeli chodzi o działalność bibliotek fachowych. Na przykład nieobowiązująca już uchwała nr 697 Prezydium Rządu z 24 września 1953 r. w sprawie rozwoju sieci fachowych bibliotek zakładowych w par. 1 stanowiła, jakie zakłady pracy powinny posiadać tego rodzaju biblioteki. W tym paragrafie były wskazane m.in. zakłady pracy posiadające działy konstrukcyjne, projektowe, laboratoria lub placówki o charakterze badawczym.

Niewątpliwie okolicznościami, uzasadniającymi istnienie w zakładzie pracy biblioteki fachowej, a zatem przemawiającymi przeciwko jej likwidacji, są zatrudnienie w nim wyspecjalizowanej kadry,

potrzebującej dostępu do fachowych materiałów oraz duża liczebność załogi. Im więcej pracowników, w tym różnych specjalistów, dany zakład zatrudnia, tym funkcjonowanie w nim fachowej biblioteki wydaje się bardziej celowe.

UWARUNKOWANIA LIKWIDACJI BIBLIOTEK FACHOWYCH

Likwidację biblioteki fachowej poprzedza odpowiedni proces decyzyjny w tym zakresie. Ustawa o bibliotekach stanowi bardzo ogólnie w art. 13 ust. 1, że organizator biblioteki może dokonać m.in. likwidacji biblioteki. Jest to jedyny przepis „likwidacyjny” powyższej ustawy, dotyczący bibliotek fachowych. Jeżeli chodzi o pozostałe ustępy art. 13 ustawy o bibliotekach, to albo odniesione zostały one wyraźnie do innego rodzaju bibliotek, w tym bibliotek publicznych, albo ich zastosowanie zostało wyłączone w ust. 4 tego artykułu w stosunku do bibliotek wchodzących w skład innej jednostki organizacyjnej, czyli także bibliotek fachowych.

Art. 13 ust. 1 ustawy o bibliotekach dotyczy przypadku likwidacji biblioteki fachowej jako wewnętrznej jednostki organizacyjnej, wchodzącej w skład zakładu pracy. W praktyce do likwidacji tej biblioteki dochodzi również wówczas, gdy likwidowany jest cały zakład pracy, w którym biblioteka fachowa działa, tracąca w związku z tym rację dalszego bytu. Przykładem takiej sytuacji może być likwidacja przedsiębiorstwa z powodu upadłości przedsiębiorcy, który ten zakład prowadzi.

Decyzja o likwidacji biblioteki fachowej przybiera odpowiednią formę, w zależności od rodzaju organizatora tej biblioteki. Jest to zasadniczo albo stosowne zarządzenie, w przypadku jednoosobowego kierownictwa (organu), albo uchwała, jeśli decyzja likwidacyjna podejmowana jest przez organ kolegialny, np. zarząd spółki z o.o.

SKUTKI LIKWIDACJI BIBLIOTEKI FACHOWEJ

Jeżeli chodzi o główne skutki likwidacji biblioteki fachowej, to najogólniej rzecz biorąc mogą być one rozpatrywane w czterech następujących płaszczyznach: organizacyjnej, pracowniczej, majątkowej i dokumentacyjnej.

W wymiarze organizacyjnym likwidacja biblioteki fachowej wymaga po pierwsze, odpowiedniej zmiany dostosowawczej regulaminu organizacyjnego jednostki (zakładu), w skład której biblioteka wchodziła.

Po drugie, skutkiem likwidacji biblioteki fachowej powinno być uchylenie szczególnego regulaminu, w oparciu o który biblioteka działała jako wewnętrzna jednostka biblioteczna, czyli regulaminu, o którym mowa w art. 12 ustawy o bibliotekach. Przepis ten stanowi, że zadania, organizację oraz szczegółowy zakres działania biblioteki wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej określa regulamin nadany przez kierownika tej jednostki, czyli kierownika zakładu pracy, w strukturze którego występuje likwidowana biblioteka fachowa. Z uwagi na to, że powyższy artykuł ma charakter ogólny i nie zawiera żadnych wyłączeń, brak podstaw do niestosowania go do bibliotek fachowych.

Bardziej rozbudowaną regulację w tym zakresie zawierał art. 6 ustawy o bibliotekach z 1968 r. Stanowił on podstawę do określania w odpowiednich przepisach organizacyjnych jednostek również m.in. znoszenia, czyli likwidacji bibliotek wchodzących w skład tych jednostek.

Odnosnie do aspektu pracowniczego, likwidacja biblioteki fachowej łączy się ze zmianami dotyczącymi pracownika lub pracowników, zatrudnionych w zakładzie pracy na stanowiskach, do których przypisane są obowiązki związane z działalnością (obsługą) likwidowanej biblioteki fachowej, w tym wykonywaniem jej zadań. W szczególności zmiany w tym zakresie są skutkiem odpowiednich wypowiedzeń pracowniczych, tzn. albo wypowiedzenia umowy o pracę, stanowiącego konsekwencję likwidacji stanowiska pracy, przypisanego do likwidowanej biblioteki, albo wypowiedzenia zmieniającego, np. jeśli praca w bibliotece stanowiła tylko jeden z zakresów obowiązków pracownika, realizującego również inne zadania na rzecz pracodawcy.

Likwidacja biblioteki fachowej nie musi skutkować zwolnieniem zatrudnionego w niej pracownika, np. jeśli jest on ze względu na wiek objęty ochroną emerytalną przed wypowiedzeniem umowy o pracę, o której mowa w art. 39 k.p.

Biorąc pod uwagę kwestie majątkowe, likwidacja biblioteki fachowej wiąże się z koniecznością odpowiedniego zadysponowania jej mieniem. W szczególności istotny jest dalszy los zgromadzonych w likwidowanej bibliotece zbiorów, np. poprzez ich sprzedaż innemu zainteresowanemu przedsiębiorcy, prowadzącemu bibliotekę fachową w swoim zakładzie pracy albo przekazanie tych

zbiorów innej bibliotece (prowadzącemu ją podmiotowi) po zawarciu stosownego porozumienia w tym zakresie.

W tym miejscu należy podnieść, że biblioteki fachowe zostały uwzględnione w przepisach rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2017 r. poz. 1911).

W załączniku nr 3 do tego rozporządzenia, określającym plany kont dla jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych, wymienione zostało m.in. Konto 014 – „Zbiory biblioteczne”. Konto to służy do ewidencji stanu oraz zwiększeń i zmniejszeń wartości zbiorów bibliotecznych m.in. bibliotek fachowych. Na stronie Ma tego konta ujmuje się zaś w szczególności rozchód zbiorów bibliotecznych na skutek likwidacji, sprzedaży lub nieodpłatnego przekazania oraz niedobory zbiorów bibliotecznych.

Ze względu na to, że, jak to wskazano wyżej, likwidacja biblioteki fachowej może być też skutkiem likwidacji jednostki (zakładu), w skład którego biblioteka ta wchodzi, warte uwagi jest też wyszczególnione w powyższym załączniku Konto 015 – „Mienie zlikwidowanych jednostek”. Konto to służy z kolei do ewidencji stanu oraz zwiększeń i zmniejszeń wartości mienia przejętego przez organ założycielski lub nadzorujący po zlikwidowanym przedsiębiorstwie państwowym, komunalnym lub innej podległej jednostce organizacyjnej. Konto to jest zatem istotne np. w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa państwowego, w którego strukturze działała fachowa biblioteka.

Ponieważ wskutek likwidacji biblioteki fachowej przestaje ona działać, poza znajdującym się na jej wyposażeniu mieniem zabezpieczenia i odpowiedniego zadysponowania wymaga także wytworzona w związku z działalnością biblioteki dokumentacja. Konieczne jest w tym zakresie stosowanie wymogów, wynikających z przepisów ustawy z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2020 r. poz. 164).

RAFAŁ GOLAT

Vita mutatur, non tollitur

IRMINA PADZIŃSKA



01.08.1959 – 18.12.2019

Irmina Padzińska (*de domo Przybysz*) urodziła się 1 sierpnia 1959 r. w Lublinie. Tu w 1978 r. ukończyła I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, po czym studiowała Bibliotekoznawstwo i Informację Naukową na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej. W 1982 r. rozpoczęła pracę jako nauczyciel-bibliotekarz w III Liceum Ogólnokształcącym im. Unii Lubelskiej w Lublinie. W tym czasie uczestniczyła w Studium Pedagogicznym we Wrocławiu uzyskując w 1985 r. kwalifikacje pedagogiczne. Od 1 lutego 1987 r. zaczęła pracować w Instytucie Kształcenia Nauczycieli, który z czasem zmienił nazwę na Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Jako bibliotekarz zaczynała tam pracę na stanowisku asystenta, szybko awansując na starszego asystenta i kierownika Pracowni Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Oddziale Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie. Kolejny etap rozwoju zawodowego (01.11.1990 – 30.11.1991) to praca w UMCS na stanowisku asystenta w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa. Począwszy od 1 grudnia 1991 r. rozpoczęła pracę na stanowisku kustosa w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Lublinie. Była znana z tego, że przyjęte przez nią zobowiązania zostały dobrze zrealizowane. Dlatego w Bibliotece AR zaproponowano jej stanowisko p.o. kierownika Oddziału Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów w 1994 r., a po trzech latach Kierownika Oddziału Gromadzenia i Opracowania Wydawnictw Ciągłych. W tym przełomowym okresie funkcjonowania bibliotek, kiedy komputeryzacja stawała się faktem dokonanym, świetnie sobie radziła z wdrażaniem modułu czasopism w systemie VTLS rozpoczynając efektywną współpracę z Zespołem ds. Centralnego Katalogu Tytułów Czasopism ist-

niejącym przy Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego. Niezwykle cenna była jej współpraca z zespołem NUKAT w zakresie opracowania wydawnictw ciągłych z zakresu nauk przyrodniczych. Była pomysłodawcą tworzenia przysposobienia bibliotecznego dla studentów I roku oraz grup magistrantów w zakresie korzystania ze źródeł informacji naukowej i komputerowych baz danych. Jednocześnie przez 14 lat (1993-2007) pracowała jako nauczyciel w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. W Oddziale Lubelskim CUKB wykształciła w zakresie informacji naukowej duże grono osób pracujących w bibliotekach publicznych, szkolnych i wojskowych. Znana była z tego, że posiadała umiejętność kierowania pracą indywidualną słuchaczy. Jednocześnie indywidualnie wzbogacała swój zasób wiedzy. W 1998 r. zdała egzamin na bibliotekarza dyplomowanego, zaś od 2003 r. pracowała na stanowisku starszego kustosa dyplomowanego Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Przez kilkanaście lat działała w strukturach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Udzielała się aktywnie w strukturach powiatowych i wojewódzkich SBP. W kadencji 2001-2005 była Wiceprzewodniczącą Zarządu Okręgu w Lublinie, a w kadencji następnej (2005-2009) była zarówno członkiem Zarządu Oddziału Lublin i członkiem Zarządu Okręgu. Kilka lat wcześniej była w grupie inicjatorów powstania Akademickiego Koła SBP,

które miało skupiać grono bibliotekarzy pięciu bibliotek akademickich funkcjonujących na terenie Lublina. Z nim była żywo związana do końca swojej aktywności zawodowej. W pierwszych wyborach AK SBP, czyli 27 stycznia 1997 r., została wybrana jego wiceprzewodniczącą, a w kolejnych czterech kadencjach (do 2016 r.) była członkiem Zarządu Koła. Uczestniczyła w przygotowaniu dwóch ankiet badających satysfakcję członków SBP z uczestnictwa w ramach struktur Stowarzyszenia, a także ankietę badania potrzeb użytkowników bibliotek akademickich Lublina. Wyniki ich były prezento-

wane na łamach regionalnych i ogólnopolskich periodyków SBP, a także w formie referatów na konferencjach bibliotekarskich. Pomysł badania satysfakcji członków SBP był kontynuowany w innych regionach kraju. Za wieloletnią pracę w bibliotece oraz ogromne zaangażowanie w strukturach SBP, Irmína Padzińska otrzymała Medal Prezydenta Miasta Lublin w ramach obchodów 100-lecia funkcjonowania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na terenie kraju.

MARIAN BUTKIEWICZ



Stron: 40, cena 19 zł

Już w sprzedaży nowa publikacja z serii „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza”

Wytyczne IFLA dla bibliotek obsługujących dzieci w wieku 0-18 lat

Redaktorzy: Dorota Grabowska, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Robert Brzóska

Wytyczne IFLA są niezbędne w pracy bibliotekarzy praktyków, personelu bibliotek, kierowników i administratorów, studentów i wykładowców na studiach kierunków informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Sekcja Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA podjęła się nowelizacji Wytycznych dla bibliotek obsługujących dzieci w wieku 0-18 lat, które ostatnio były opublikowane w 2003 r. Celem nowelizacji jest zaprezentowanie dobrych praktyk bibliotecznych usług dla dzieci. Dla wielu bibliotekarzy dziecięcych Wytyczne IFLA będą pomocne w dążeniu do realizacji podstawowych zadań związanych z dostarczaniem książek i wspieraniem czytelnictwa. Wytyczne promują i zachęcają do rozwoju skutecznych usług bibliotecznych dla dzieci o różnych umiejętnościach udzielając międzynarodowej społeczności bibliotecznej wskazówek dotyczących dziecięcych potrzeb, prawa do informacji, piśmienności i czytelnictwa. Intencją autorów Wytycznych jest pomoc bibliotekom publicznym we wprowadzeniu wysokiej jakości usług dla dzieci w erze cyfrowej i w rozpoznaniu zmieniającej się roli biblioteki we współczesnym społeczeństwie.

*



Stron: 212, cena 35 zł

Profesor Jadwiga Kołodziejska. Badaczka i promotorka bibliotek i czytelnictwa. Księga pamiątkowa

Redaktor: Jadwiga Sadowska

Profesor Jadwiga Kołodziejska (1928-2016) należy do najbardziej znanych autorów w polskim bibliotekarstwie, zwłaszcza publicznym. Jest autorką ponad 700 publikacji, w tym kilkunastu książek. Przedmiotem Jej zainteresowań badawczych było wielostronne i szerokie spojrzenie na społeczną rolę książki, biblioteki i czytelnictwa. Księga pamiątkowa składa się z trzech części. W części I zamieszczono teksty ilustrujące kierunki działalności Profesor Kołodziejskiej, w części II zgromadzono bibliografię podmiotową i przedmiotową Pani Profesor, w części III wspomnienia. Księgę uzupełniają, niepublikowane w większości zdjęcia ze zbiorów prywatnych, bibliotecznych, przedstawiających Profesor Kołodziejską w różnych etapach Jej życia i pracy zawodowej oraz indeks osobowy.

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP (<http://www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl>)

■ #NIEZOSTAWIAMCZYTELNIKA – AKCJA SBP

W związku z panującą w kraju epidemią Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, inicjując akcję #NieZostawiamCzytelnika, włączyło się w promowanie dostępu do kultury online. W ramach tej akcji SBP (w mediach społecznościowych) informuje bibliotekarzy o ciekawych i wartościowych wydarzeniach, w których czytelnicy mogą wziąć udział zdalnie. SBP zorganizowało również bezpłatne webinaria, w których przedstawione zostały najciekawsze narzędzia do promocji czytelnictwa online. Biblioteki w całym kraju włączyły się do tej akcji, podejmując także wiele innych cennych inicjatyw: aktywnie działając w sieci, mediach społecznościowych, organizując różnego rodzaju panele dyskusyjne, wirtualne galerie czytelnicze, spotkania autorskie, konkursy, szkolenia online, itp.

■ APEL PRZEWODNICZĄCEJ SBP DO POSŁÓW W SPRAWIE TARCZY ANTYKRYZYSOWEJ

Przewodnicząca SBP Joanna Pasztaleniec-Jarczyńska wystosowała apel do posłów w sprawie tarczy antykryzysowej, w którym wskazuje, że w projekcie brak jest propozycji ochrony miejsc pracy i tarczy osłonowej dla zapewnienia kontynuacji działalności po zakończeniu stanu epidemii dla organizacji pozarządowych (stowarzyszenia, fundacje), które oprócz aktywności opartej na wolontariacie, prowadzą działalność wymagającą zatrudnienia etatowego personelu i zapewnienia ciągłości realizowanych zadań. [...] Podstawą finansową ich działalności są nie tylko darowizny i granty, ale także odpłatna działalność statutowa. Zwracam się z apelem, aby organizacje pozarządowe zatrudniające etatowych pracowników dla realizacji celów ważnych dla społeczeństwa zostały potraktowane w pakiecie tarczy antykryzysowej odpowiednio do oferty dla mikroprzedsiębiorstw.

■ OGÓLNOPOLSKI KONKURS SBP MISTRZ PROMOCJI CZYTELNICTWA 2019

Jury konkursu SBP „Mistrz Promocji Czytelnictwa” przyznało nagrody i wyróżnienia za dokonania na

rzecz upowszechnienia czytelnictwa w roku 2019. I nagrodę otrzymała Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Barcin, II – Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, III – Biblioteka Miejska w Cieszylinie. Przyznano również wyróżnienia: bibliotekom szkolnym: Szkoły Podstawowej nr 1 w Bolesławcu, Szkoły Podstawowej im. Róży Kołaczkowskiej w Pliszczynie, Szkoły Podstawowej im. gen. Józefa Bema w Starym Polu, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Prudniku. Szkoły Podstawowej nr 3 oraz bibliotekom publicznym: Miejskiej Bibliotece Publicznej w Działdowie, Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej im. J. Lompy w Lublińcu, Bibliotece Publicznej w Piasecznie, Miejsko-Gminna Biblioteka Publicznej w Polkowicach, Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. A. Mickiewicza w Połańcu, Gminnej Bibliotece Publicznej w Poświętnem, Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Floriana Ceynowy w Rumi, Sąddeckiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu, Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jerzego Fusieckiego w Zabrze, Książnicy Zamojskiej im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żorach.

■ TYDZIEŃ BIBLIOTEK I DZIEŃ BIBLIOTEKARZA 2020

SBP podjęło decyzję o realizacji ogólnopolskiego programu Tydzień Bibliotek 2020, połączonego ze świętem Dnia Bibliotekarza, w terminie 8-15 maja 2020 r., wyłącznie online. W sytuacji epidemii dbanie o zdrowie i bezpieczeństwo jest priorytetowe. Bezpieczne i atrakcyjne formy działania bibliotek online mogą otworzyć przestrzeń relacji z czytelnikami i pokazać kreatywność bibliotekarzy, zdalnie realizowane usługi biblioteczne. W tym kontekście hasło Tygodnia Bibliotek 2020 „Zasmakuj w Bibliotece” nabiera szczególnego znaczenia. W ramach Tygodnia Bibliotek ogłoszony jest konkurs na najciekawszą inicjatywę zrealizowaną online.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>.

■ 27. BIENNALE ILUSTRACJI BRATYSŁAWA. WYSTAWA LAUREATÓW

Uroczystość otwarcia wystawy prac nagrodzonych podczas 27. Biennale Ilustracji Bratysława (BIB) odbyła się w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy 12 lutego 2020 r. W spotkaniu uczestniczyli dostojni goście ze Słowacji i Austrii: Jego Ekscelencja Ambasador Republiki Słowackiej w Polsce Andrej Droba wraz z Małżonką, dyrektor Instytutu Słowackiego w Warszawie Adrián Kromka, również z Małżonką oraz prezes Związku Polaków w Górnej Austrii Jacek Jabłoński. Spotkanie prowadziła Ewa Gruda.

Biennale Ilustracji Bratysława (BIB) zostało powołane do życia w 1967 r. Od ponad trzydziestu lat organizatorem konkursu jest mieszczący się w Bratysławie Międzynarodowy Dom Sztuki dla Dzieci BIBIANA – miejsce niezwykle, w którym na wiele sposobów wspiera się rozwój dziecięcych zdolności artystycznych oraz promuje najwartościowsze osiągnięcia w zakresie sztuki dla dziecka. W BIBIANIE odbywają się liczne wystawy, którym towarzyszą przedstawienia teatralne, seanse filmów animowanych, programy muzyczne oraz warsztaty plastyczne dla dzieci (m.in. słynne warsztaty im. Albina Brunowskiego). BIBIANA jest także organizatorem takich wydarzeń o międzynarodowym zasięgu, jak Biennale Animacji Bratysława oraz Przegląd Teatrów Alternatywnych i Lalkowych dla Dzieci. W bratysławskim Domu Sztuki dla Dzieci w szczególny sposób promowane są piękna ilustracja i dobra literatura, przy czym dotyczy to zarówno osiągnięć artystów słowackich, jak i zagranicznych. Jest to również miejsce wymiany myśli i miejsce pogłębionej refleksji nad różnymi stylami i formami działań artystycznych. Przy BIBIANIE działa Słowacka Sekcja IBBY (Międzynarodowej Izby ds. Książek dla Młodych), organizowane są konferencje, sympozja oraz ogólnokrajowe konkursy na najpiękniejsze książki. Wydawane jest czasopismo fachowe „Revue BIBIANA”. Integralną częścią Międzynarodowego Domu Sztuki dla Dzieci jest ogromna biblioteka multimedialna.

Biennale Ilustracji Bratysława to światowy przegląd współczesnych ilustracji książek dla dzieci i młodzieży. Ta wyjątkowa impreza, mająca miejsce w każdym roku nieparzystym, należy do najbardziej prestiżowych wydarzeń związanych

ze sztuką dla dziecka. Za każdym razem uczestniczą w niej najwięksi artyści i znawcy ilustracji. Konkursowi towarzyszy ogromna wystawa oraz międzynarodowe sympozjum. Wydarzenie, objęte patronatem UNESCO oraz IBBY, jest finansowane każdorazowo przez Ministerstwo Kultury Republiki Słowackiej.

Jedną z osób najbardziej zasłużonych dla organizacji Biennale jest Viera Anoškinová, dyrektor Sekretariatu BIB oraz kuratorka wystawy laureatów. Poniższy tekst oparty jest w dużej mierze na opracowanym przez nią kuratorskim opisie eksponowanych prac, który został odczytany podczas spotkania w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy:

Biennale Ilustracji Bratysława już od ponad pięćdziesięciu lat umożliwia zarówno dzieciom, jak i dorosłym, zanurzenie się w magicznym świecie obrazu. W minionym roku 2019 czterystu szesnastu ilustratorów z czterdziestu siedmiu krajów z całego świata zaprezentowało podczas konkursu ponad trzy tysiące prac. Międzynarodowe jury, składające się z dziesięciu osób, miało nie lada problem z wybraniem zwycięzców. Werdykt wydano po czterech dniach burzliwych obrad. Podczas Biennale przyznawane są główne nagrody: Grand Prix, Złote Jabłka i Plakietki.

Laureatem Grand Prix został irański artysta plastyk Hassan Moosavi, którego nagrodzono za ilustracje do książki *Bokser*. Ten niezwykle utalentowany ilustrator wykorzystuje w swoich pracach przede wszystkim ciepłe i żywe kolory, dzięki którym jego obrazy ożywają w oczach czytelnika.

Pięć Złotych Jabłek powędrowało na różne kontynenty.

Chengliang Zhu z Chin stworzył ilustracje, które dzięki wnikliwemu obrazowaniu pomagają dzieciom zrozumieć świat i przyrodę. Artysta wykorzystuje tradycyjne kolory: czerwony, czarny, złoty i biały. Często wprowadza do swoich obrazów logogramy. Natychmiast czerpie zarówno ze współczesnej sztuki chińskiej, jak i z tej najbardziej tradycyjnej, klasycznej.

Odmienным stylem charakteryzują się ilustracje Jānisa Blanka z Łotwy. W swojej opowieści o kreciku artysta stworzył historię zwierzątka, którego nikt nie lubi. Opracował ciekawą horyzontalną kompozycję, w której łączy współczesną ikonografię z renesansowym stylem mistrzów. W jego pracach odnaleźć można cytaty ze znanych dzieł, np. z *Ostatniej wieczerzy* Leonarda da Vinci.

Ilustracje rosyjskiego artysty Antona Loma-eva stworzone zostały w sposób bardzo delikatny, z uwagą skupioną na licznych detalach, które czytelnik może odczytywać wciąż na nowo, angażując głębokie pokłady wyobraźni. Nagrodzona książka przedstawia historię relacji ojca z synem.

Wen Dee Tan z Malezji w sposób prosty, ale z wykorzystaniem wielobarwnych akcentów, pokazuje historię dziewczynki odrzucanej z powodu jej ognistego koloru włosów. Silny i ekspresywny przekaz ilustratorski jest całkowicie zrozumiały nawet bez znajomości tekstu.

Ostatnie Złote Jabłko trafiło do Soojung Myung z Korei Południowej. W swojej książce, w której ważną rolę odgrywa przyroda, artystka w wyważony sposób posługuje się kolorami. Czytelny, ciekawy schemat zostaje w jej ilustracjach wielowarstwowo wzbogacony o cenne szczegóły. Przy każdym kolejnym spojrzeniu na ilustracje można odnaleźć w nich coś nowego i ważnego.

Jedną z pięciu Plakiet BIB otrzymała Anat Warshavski z Izraela za historię o trzech pingwinach, które otwierają restaurację i przekonują się na własnej skórze, jak trudno jest zadowolić gusta wszystkich klientów. Autorka przedstawia swoje żywe i energiczne postaci, wykorzystując podstawowe kolory: czerwony, niebieski, żółty i czarny. Był to jedyny komiks dla dzieci nagrodzony przez jury.

Na tle wielu barwnych ilustracji uwagę zwracają prawie monochromatyczne obrazy portugalskiego artysty André Letrii, znanego w Polsce z opracowania graficznego wielkoformatowej książki *Morze*, utrzymanej w kolorach: niebieskim, białym i czarnym. A *Guerra Letrii* to, jak tytuł wskazuje, książka o wojnie. Nagromadzenie powtarzalnych elementów nasuwa myśl o zaklętym kole wojny, o braku nadziei.

Dla japońskiego ilustratora Chiki Kikuchi charakterystyczny jest ekspresywny styl malarski.

Wrażenie ruchu w naturze artysta osiąga dzięki takiemu położeniu kolorów, by powstał efekt ruchu. Niektóre ilustracje zbliżone są do abstrakcji, inne zaś przypominają japońską kaligrafię i oddają charakterystyczne dla japońskiej kultury zamiłowanie do szczegółu.

W opozycji do tej barwności pozostają dzieła Mai Kastelic ze Słowenii. Zilustrowana przez nią książka przedstawia historię chłopca, który boi się ciemności. Autorka wykorzystała minimalistyczny schemat kolorystyczny, jednocześnie precyzyjnie wykorzystując światło i kontrast, dzięki czemu czytelnik może lepiej zrozumieć emocje dziecka.

Oryginalnie prezentują się ilustracje Guilherme'a Karstena z Brazylii. Opowiadają o głośnym dźwięku, który niesie się przez świat, wywołując chaos i zamieszanie. Co to może być? Odpowiedź na to pytanie została podana w wyjątkowy i niepowtarzalny sposób za pomocą kolażu.

Tradycją Biennale Ilustracji w Bratysławie jest przyznawanie nagród spoza ścisłego schematu konkursowego. Tak więc oprócz już wymienionych nagród – Grand Prix, Złotych Jabłek i Plakiet – jury przyznało cztery wyróżnienia dla wydawców. Otrzymały je dwa wydawnictwa z Brazylii oraz po jednym z Ekwadoru i z Wielkiej Brytanii.

Podczas BIB obraduje też jury dziecięce, które i w tym roku, podobnie jak w poprzednich, nie zgodziło się z werdyktem jury profesjonalnego. Nagrodę tego gremium otrzymał ilustrator słowacki Svetozár Košícký. Ostatnią nagrodę, przyznaną tradycyjnie przez Burmistrza Miasta Bratysławy, otrzymał również artysta ze Słowacji Boris Šima.

Dodajmy od siebie, że uroczysty wieczór w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy uświetnił występ Jadwigi Roguskiej, wiolonczelistki, studentki IV roku Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Wiedeńskiego Uniwersytetu Muzyki i Sztuk Scenicznych, koncertującej na wielu światowych scenach. Goście spotkania w Bibliotece na Koszykowej wysłuchali w jej wykonaniu utworów Jana Sebastiana Bacha i Carla Alfreda Piattiego. Po wysłuchaniu koncertu i obejrzeniu wystawy Dostojni Goście ze Słowacji i z Austrii udali się na zwiedzanie Biblioteki. Mieliśmy okazję wysłuchać ich pozytywnych opinii dotyczących bibliotecznych wnętrz: tych nowoczesnych, jeszcze pachnących świeżością, i tych dawnych, a wśród nich nastrojowej Sali im. St. Kierbedziów.



Na tle wystawy BIB'2019
Fot. archiwum Instytutu Słowackiego w Warszawie

EWA GRUDA

POSTAKTUALIA

Nie dało się przewidzieć aktualnego nieszczęścia. Tego, które już jest, ani tego, które nastąpi. Bo i potem rzeczywistość jednak nie będzie taka, jak przedtem. Da nam popalić wyjątkowo drastycznie.

Ta ogólna. Oraz tym bardziej ta biblioteczna. Trzeba będzie wszystko odtwarzać, odzyskiwać, regenerować, częściowo kreować od nowa i głównie własnymi siłami, na własną rękę, z własnej zawodowej inicjatywy. Jak zresztą w każdej profesji, bez wyjątku. Inni oby tylko nie przeszkadzali.

Jeden nie będzie. Ten, który zlikwidował w Polsce kształcenie bibliotekarzy, skastrował bibliotekoznawstwo, zdevastował bibliotekarstwo, oraz zdeorganizował naukę i uczelnie, już nie decyduje. Ale odpowiedzialności nie poniósł, zatem o naprawie popsutego żadnej mowy nie ma. Zresztą nie widać nikogo, kto podjąłby się ewentualnych przedsięwzięć naprawczych. Tym bardziej **obecnie**, kiedy nie ma takiego kawałka egzystencji, który nie wymagałby naprawy wielkiej albo przeogromnej. Funkcjonowanie bibliotek zatem – któremu będą towarzyszyły zagrożenia jeszcze liczniejsze niż przedtem – da się odtworzyć i uratować tylko w takim stopniu, w jakim wezmą się za to sami bibliotekarze. Oraz: w jakim będą tego chcieli użytkownicy.

Na początek warto jednak tymczasem zakneblować nadmierne pojękiwania frustracyjne, bo paraliżują. Zwłaszcza obsesyjne porównania obecnych okoliczności do czasów wojennych. Zawracanie głowy! Przy wszystkich dramatach, nieszczęściach i stratach, nie ma najmniejszego podobieństwa.

Należę do pokolenia, które zapamiętało zrujnowaną po Powstaniową Warszawę, zawaaloną gruzem i zwłokami: wydawało się wtedy, że to koniec świata. A jednak życie wróciło, tam oraz gdzie indziej, a później rozwinęło się jak nigdy przedtem. W ludziach drzemią bowiem niebywałe moce – jeżeli potrafimy wziąć się za coś **razem**, wspólnie i bez swarów.

Aktualne dewastacje, mimo że przeogromne, do ówczesnych nie mają się nijak. Tym bardziej więc pokonanie przeciwności musi być realne, tylko trzeba zachowywać się aktywnie i mądrze.

To, na czym bibliotekarstwo musi **od jutra** oprzeć się przede wszystkim, to nastawienie na oferty i usługi **bezpośrednie**, czyli na **fizyczną** obecność usługobiorców w bibliotekach: trzeba zrobić wszystko, żeby ją odtworzyć. Oraz w pierwszej kolejności na pośrednictwie w komunikacji **piśmienniczej**. Bo to jest to, czego nikt inny nie proponuje – w dodatku **za darmo** – i wobec tego: na czym **głównie** opiera się egzystencja bibliotek. Dzisiejsza i przyszła.

Cały pozostały repertuar propozycji, a także usługi zdalne, elektroniczne, online, oferta przez sieć, to oczywiście powinny być również konieczne, ale jednak dodatkowe, uzupełniające, albo, mówiąc ostrożej, **równoległe**. Na samym wyliczeniu **internetowym** pośrednictwie bibliotekarstwa utrzymać się po prostu nie da.

I to jest groźne, że są takie pomysły, koncepcje, pseudonaukowe iluzje. Formulowane przez osoby, które w bibliotekach nie pracują, osobiście więc nie ryzykują niczym. Tymczasem zaś stuprocentowa elektronizacja publicznej i niepublicznej komunikacji, gdyby rzeczywiście miała kiedyś nastąpić, oznaczałaby całkowite wyzerowanie bibliotek. W przypadku pandigitalizacji, takiego zagrożenia wykluczyć nie można. Tym bardziej obecnie, kiedy komunikowanie się przez sieć pozyskało dla siebie w okresie zarazy dodatkowe **punkty** – w szerokim odczuciu.

Trzeba więc **w kontekście** sieci usytuować się racjonalnie. Wykorzystując ją i pośrednicząc w kontaktach, na ile to jest możliwe oraz potrzebne. Ale także **skonfrontować się** z nią, wyjść zdecydowanie poza jej granice, ujawniając płycizny oraz proponując pogłębienia. Jeżeli ktoś szanuje oraz traktuje poważnie zawód bibliotekarski, a przede wszystkim dostrzega jego społeczny pożytek i sens. Bo zresztą bez tego, po co miałby w nim tkwić: to byłoby frajerstwo.

To musi być jednak konfrontacja rozumna i wspólna, w dodatku ogólnozawodowa. Eksponująca publiczne pożytki oraz zalety i przewagi bezpośredniego używania bibliotek, oraz **darmowego** korzystania z ich pośrednictwa w komunikacji, przede wszystkim (jakkolwiek nie tylko) **piśmienniczej**. Która wcale nie przeżywa regresu!

Inne formy oraz zakresy bibliotecznej oferty są również potrzebne i pożyteczne, ale jednak z zachowaniem hierarchii użyteczności. Dla całego społeczeństwa, oraz dla naszego zawodu także – i trzeba to sformułować wyraźnie, jednoznacznie, bez żadnego skrępowania. Sympatia wobec własnej profesji to przecież zaleta a nie powód do wstydu. Tym bardziej, że nikt inny o biblioteki nie zadba. A jak wyzdychają wszystkie co do jednej, to co Państwo będziecie robić?

Autorzy innych propozycji, akcentów, oraz hierarchii, niekoniecznie zdają sobie sprawę z tego, o czym mówią i piszą. W rezultacie zaś zniechęcają do postępowania produktywnego i racjonalnego. A takie jest – właśnie teraz – konieczniejsze niż konieczne. Podejrzewam bowiem, że wdępniliśmy w moment dla tego zawodu absolutnie przełomowy. Ale myślę również, że ten przełom w końcu musi być korzystny.

Jacek Wojciechowski

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
we współpracy z Biblioteką Publiczną
m.st. Warszawy – Biblioteką Główną
Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIOŁSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFANCIK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw

tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii
ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie
i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt
prenumeraty rocznej w 2020 r. to **210 zł**. Zamówienia
na czasopismo można składać w ciągu całego roku,
od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem
www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 608 28 26,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Bu-
dynek F, al. Niepodległości 213, 02-086 War-
szawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektro-
nicznej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra [http://www.
ibuk.pl/fiszka/151684/bibliotekarz.html](http://www.ibuk.pl/fiszka/151684/bibliotekarz.html)

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1945-2016 jest dostępny
online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem
www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przysyłanie tekstów w plikach w progra-
mie Word w formatach DOC lub RTF (od-
stęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele
w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG
w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnic-
two Naukowe i Edukacyjne SBP ([wydawnic-
two@sbp.pl](mailto:wydawnic-
two@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl.
Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy
i pełniona funkcja do umieszczenia w notce
o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na
bezpłatne publikowanie danego tekstu w in-
ternecie w związku z digitalizacją „Bibliote-
karza”.